SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 220 (1358)
Wydanie A

Sobota, dnia 12 sierpnia 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

Sprawne i terminowe wykonanie siewów i orek jesiennych zadecyduje o przyszłych zbiorach

Z uchwały Prezydium Rządu dotyczącej planu produkcyjnego w rolnictwie

WARSZAWA. (PAP). Zadania dla rolnictwa na okres kampanii jesiennej br. i planu produkcyjnego na rok 1951 oraz środki i sposoby realizacji tych zadań ustala specjalna uchwała Prezydium Rządu z 26 lipca br. Uchwała stwierdza m. in.:

Zbliżający się okres jesiennej akcji siewnej stawia przed rolnictwem zagadnienie dobrego przygotowania i mobilizacji wszystkich dostępnych sił i środków w celu szybkiego i sprawnego przeprowadzenia siewów i orek przedzimowych, decydujących o przyszłych zbiorach.

ZADANIA PRODUKCYJNE

Łączny obszar zasiewu jesiennego i wiosennego wynie sie 15,5 miln. ha. co oznacza w porównaniu do roku 1949 wzrost o 4,7 proc., z czego w jesieni 1950 r. zasiane zostanie 6.380 tys. ha, w tym w państwowych gospodarstwach rolnych — 529 tys. ha, a na wiosnę 1951 r. — 9.120 tys. ha, w tym w państwowych gospodarstwach rolnych — 961 tys. ha. Jednocześnie Prezydium Rządu ustaliło powierzchnię upraw kontraktowanych, która w jesieni wyniesie 115.100 ha, a na wiosnę 1.056.661 ha.

W przyjętej przez Prezydium Rządu ogólnej powierzchni obsiewów uwzględniono 260 tys ha odłogów i ugorów, które powinny być zagospodarowane w okresie jesieni 1950 r. i na wiosnę 1951 roku.

ZAOPATRZENIE W NAWOZY SZTUCZNE I ZIARNO SIEWNE

Uchwała Prezydium Rządu określiła ilości nawozów sztucznych, które będą dostarczone w okresie jesieni br. Ogółem na siew jesienny rolnictwo nasze otrzyma 598.068 ton nawozów oraz 110.456 ton wapna nawozowego.

Na zasiew zbóż kwalifikowanych w spółdzielniach produkcyjnych oraz u mało i średniorolnych chłopów uchwała przeznacza 66.994 ton nasion.

ZAOPATRZENIE W SPRZĘT ROLNICZY

Dzięki wzrastającej produkcji krajowej i importowi rolnictwo nasze w okresie jesieni otrzyma znaczne ilości maszyn i narzędzi rolniczych. Uchwała obowiązuje ministra przemysłu ciężkiego do dostarczenia rolnictwu 1.360 ciągników, 1.000 siewników zbożowych, 350 siewników na wozowych, 15.000 pługów, 45.000 bron i 400 walców.

ZADANIA P. G. R.

Szczegółowo omawia uchwała Prezydium Rządu zadania oraz sposoby i środki wykona nia tych zadań dla gospodarstw socjalistycznych oraz dla ośrodków maszynowych. PGR zostały zobowiązane m. inn. do powiększenia areału upraw jesiennych z 505.100 do 529.000 ha, w tym 343.000 żyta, i 118.000 ha pszenicy, 23.000 ha jęczmienia, 35.000 ha rzepaku, i 10.000 ha innych kultur ozimych.

Do siewów jesiennych PGR użyją 5.700 siewników nawozowych i 8.600 siewników zbożowych, a jako siłę pociągową 7.000 traktorów i 25 tys. koni. Orki zimowe będą wykonane na powierzchni 859 tys. ha.

Państwowe ośrodki maszynowe wprowadzą do kampanii jesiennej siewnej 3.000 ciągników z kompletami maszyn towarzyszących i 800 siewników traktorowych. Uchwała przewiduje poza tym, że 2.200 ciągników SOM-ów wykona orki na powierzchni 810.000 ha, a 37.000 siewników zbożowych i 5.000 siewników nawozowych obsieją areał ok. 700.000 ha.

Pod okiem anglosaskich władz okupacyjnych, w Niemczech zachodnich, bezwstydnie hula propaganda wojenna. Na zdjęciu: Niemiecki bojownik pokoju został napadnięty przez hitlerowskich huliganów podczas zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Policja zachodnio-niemiecka zamiast wziąć go w opiekę, aresztowała... napadniętego.
Foto: „API"

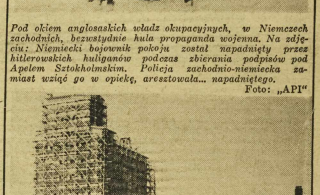

Wieś rumuńska, z zaofiarej biednej, przekształca się w postępową i zasobną. Oto budowa śpichlerza w rumuńskiej spółdzielni produkcyjnej w Segarcea. Pomieści on 4 tys. ton zboża
Fot. API

Port Pohang wyzwolony

Wojska północno-koreańskie toczą zwycięskie boje

LONDYN. Jak wynika z ostatnich depesz agencji Reutera i korespondentów brytyjskich, sytuacja na froncie w Korei przedstawia się następująco:

Na froncie północnym wojska północno-koreańskie wyzwoliły port Pohang. Na lotnisku, znajdującym się w pobliżu tego portu, toczą się zacięte walki. Również w kilku punktach, znajdujących się w odległości kilkunastu kilometrów na południowy zachód od Pohang trwają walki.

Nad rzeką Naktong toczą się zacięte walki. W miejscu, w którym rzeka Nam wpada do rzeki Naktong wojska północno-koreańskie rozszerzyły swój przyczółek mostowy. Część wojsk północno-koreańskich skierowała się z tego przyczółka w kierunku południowym, włodarzom do portu Masan. Oddziały te znajdują się w odległości 20 km na północ od Masan i stanowią poważne zagrożenie dla wojsk amerykańskich, walczących w rejonie Czindżu.

Z Anglii, Francji, Włoch

przybyły do Polski delegacje włókniarzy

WARSZAWA. (PAP) Na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych przybyły do Polski delegacje włókniarzy i odzieżowców włoskich, francuskich i angielskich.

W najbliższych dniach przybywają do Polski również grupy włókniarzy i odzieżowców fińskich i belgijskich.

Zagraniczni gości związków zawodowych polskich zapoznają się z osiągnieciami gospodarczymi Polski Ludowej oraz z zdobyczami polskiego ruchu zawodowego.

Po wypoczynku w Zakopanem, zwiedzą oni szerez zakładów włókienniczych i odzieżowych w Warszawie i Łodzi.

Zobowiązania produkcyjne robotników „Fuchsa"

Całe społeczeństwo polskie wzmaga walkę o pokój

WARSZAWA (PAP). Na tysiącach zebrań, organizowanych przez fabryczne, blokowe i gminne Komitety Obrońców Pokoju, społeczeństwo wzmaga swą niezłomną wolę wzmożenia walki o pokój. Świadczą o tym m. in. liczne zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez mający pracujące z klasą robotniczą na czele.

W stolicy wielomilionowej wartości zobowiązania podjęli na masowym zebraniu załogi robotnicy fabryki „Fuchs". Zebrani zdecydowanie wypowiadali się za aktywną walką o pokój aż do całkowitego odsobienia i rozgromienia imperialistycznych podżegaczy wojennych.

W Łodzi, na wojewódzkim zjeździe księży - patriotów wielu kapłanów dało wyraz swej solidarności z dążeniami klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, walczących o realizację Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju na całym świecie. Wypowiadający się w sprawie pokoju ks. Józef Sulwiński, proboszcz parafii w Zelowie, pow. łaskiego oświadczył m. in.:

„Mówić o pokoju — to mówić, jak budować nasz wolny kraj, jakimi drogami szybciej i lepiej zrealizować gigantyczne zadania Planu 6-letniego. Czekają nas długie lata intensywnej i twórczej pracy nad rozwojem gospodarczym i kulturalnym naszego państwa. W pracy tej nie zabraknie również kapłana polskiego. Pójdziemy do ludu, aby wszystkie mózgi i serca skupić wokół tych wielkich zamierzeń".

Mocne i zdecydowane wystąpił ks. Ksawery Andrysiak z Łodzi przeciwko agresorom anglo - amerykańskim.

„Wojna — to kwestia zysków dla politykierów i finansjery anglo - amerykańskiej — stwierdził ks. Andrysiak. — W napaści na Koreę kryje się wielka podłość i zbrodnia, którą my, kapłani polscy, z całą stanowczością potępiamy".

Do dnia 9 bm. w miastach i gminach Śląska odbyło się ponad 200 zebrań, organizowanych przez komitety pokoju.

Na zebraniu obwodu 4 w Gliwicach wybrano delegatem na konferencję miejską m. in. robotnika Romana Kaczorka. Był on przez rząd sanacyjny więziony za działalność polityczną i społeczną. Lata okupacji spędził w obozach hitlerowskich. W roku bież. Roman Kaczorek wyróżnił się aktywną pracą w Komitecie Obrońców Pokoju.

W Gliwicach ponad 400 zebranych mieszkańców bloku jednomyślnie wybrało na konferencję miejską rektora Politechniki Śląskiej dr Kruczewskiego.

500 tys. zł

przyniósł pomysł racjonalizatora

WROCŁAW (PAP). Leopold Sztac, racjonalizator śląskich zakładów przemysłu chemicznego, usprawnił transport wewnętrzno - fabryczny. Usprawnienie to pozwoliło na zmniejszenie obsługi transportu o dwóch ludzi i znacznie skróciło czas trwania produkcji. Przyniosło ono fabryce 500 tys. zł. oszczędności.

Sztac dokonał także wielu innych drobniejszych usprawnień. Jest on zasłużonym pracownikiem zakładów, wysuniętym ze ślusarza na stanowisko kierownika warsztatów mechanicznych.

Plan 5-letni NRD będzie realizowany

w ścisłej współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami demokracji Ludowej

BERLIN. (PAP) Dnia 10 bm. wieczorem, w siedzibie prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej koło Berlina, odbył się akt przekazania przez generalnego sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Waltera Ulbricha rządowi NRD projektu planu 5-letniego, zatwierdzonego przez III kongres SED.

W uroczystości wzięli udział: prezydent NRD Wilhelm Pieck, rząd in corpore z premierem Grotewohlem na czele oraz przedstawiciele Związków Zawodowych i organizacji masowych.

Po zagajeniu przez prezydenta zabrał głos Walter Ulbricht.

Nadmienił on, że plan 5-letni będzie realizowany we współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim, Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarii i Chinami.

Następnie Walter Ulbricht przekazał rządowi, poza projektem planu 5-letniego, jeszcze 8 projektów ustaw, mających na celu poprawę warunków bytu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dziękując Ulbrichtowi, premier Grotewohl wyraził przekonanie, że zatwierdzony przez Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności projekt planu 5-letniego oraz inne przekazane rządowi projekty ustaw znajdą pełną oprobatę ze strony rządu oraz wszystkich partii politycznych i organizacji społecznych NRD.

Zwycięski strajk robotników Hamburga

BERLIN (PAP). Robotnicy portowi Hamburga nie ustają w walce przeciwko wyładunkowi broni amerykańskiej w porcie hamburskim. Przed kilku dniami odmówili oni wyładowania trzech okrętów z amerykańską bronią i materiałami wybuchowymi. Administracja portowa zwolniła za to 41 osób. Ogół robotników portowych odpowiedział strajkiem. Ludność miasta stanęła po stronie strajkujących.

Robotnicy odnieśli zwycięstwo. Administracja portu wyraziła zgodę na przyjęcie ich z powrotem do pracy.

FIAPP domaga się:

Ocalić życie patriotów koreańskich

WARSZAWA. (PAP) Sekretariat generalny FIAPP w związku z wymordowaniem tysięcy więźniów politycznych na Korei i z barbarzyńskim bombardowaniem przez amerykańskie lotnictwo cywilnej ludności, wystosował depesze do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, w której m. in. stwierdza: „Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych w imieniu milionów swoich członków wyraża najgłębsze oburzenie z powodu bestialskich egzekucji, dokonywanych przez sie paczy Li-Syn-Mana na tysiącach koreańskich więźniów politycznych.

FIAPP zwraca się do Rady Bezpieczeństwa z wezwaniem wszczęcia natychmiastowej akcji zmierzającej do ocalenia życia dziesiątkom tysięcy patriotów, osadzonych w obozach koncentracyjnych i więzieniach przez faszystów koreańskich. Niezbędna jest natychmiastowa interwencja Rady Bezpieczeństwa dla zapobieżenia nowym zbrodniom przeciwko ludzkości.

FIAPP daje również wyraz uczuciom najwyższego oburzenia na wieść o okrutnych bombardowaniach amerykańskiego lotnictwa, którego ofiarą padają tysiące niewinnych kobiet i dzieci koreańskich.

Depesze z ostatniej chwili

NIEPOKÓJ W INDIACH

Moskwa — Agencja Tass donosi z Delhi, że podczas dwudniowych manifestacji studenckich w Gwalior policja trzykrotnie otwierała ogień do demonstrantów, zabijając 6 i raniąc 30 osób. W mieście wprowadzono na stan wyjątkowy. Do Gwalior skierowano wojsko. Odbywają się tam jednak wciąż starcia między oburzoną ludnością a policją i strajki protestacyjne.

■

GŁOS 80 MILIONÓW KOBIET

Paryż — Międzynarodowa Federacja Kobiet Demokratycznych wystosowała do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której w imieniu 80 milionów kobiet — bojowniczek o pokój wyraża poparcie dla propozycji przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika, zmierzającej do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Federacja domaga się doprowadzenia przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej do Rady Bezpieczeństwa ONZ i pokojowego załatwienia konfliktu koreańskiego.

■

ANGIELSKA „WOLNOŚĆ" PRASY

Berlin — Centralny organ Komunistycznej Partii Niemiec „Freies Volk" został zakazany na przeciąg trzech miesięcy przez brytyjskie władze okupacyjne.

Jako „uzasadnienie" tego represyjnego zarządzenia władze brytyjskie podały, że „Freies Volk" przedrukowała wyjątki z ukazującego się w Bonn dziennika „Bundesanzeiger" zawierające wyliczenie rozmaitych rodzajów sprzętu wojennego, importowanego do Niemiec zachodnich.

■

Koreańska armia ludowa

wypędzi najeźdźców z kraju

PEKIN. (PAP). Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Korei, że bestialskie bombardowania amerykańskie mimo całego ich okrucieństwa nie osiągnęły wyznaczonego przez imperialistów celu. Nie załamały one ducha bojowego ludu koreańskiego i nie zahamowały dostaw broni, amunicji i żywno ści na front.

Niezliczone ilości chłopów i robotników zgłaszają się ochotniczo do pracy w kolumnach transportowych, które zaopatrują oddziały frontowe armii ludowej.

Amerykanie chełpili się — pisze korespondent — że ich bombowce i nurkowce przetną w przeciągu kilku dni wszystkie linie komunikacyjne i że wskutek tego załamie się ofensywa armii ludowej. Tymczasem armia ludowa odnosi wciąż nowe sukcesy i prowadzi nadal zwycięską ofensywę na wszystkich frontach.

Jeżeli armii ludowej, walczącej przeciwko najeźdźcom nie brak niczego, to jest to w znacznej mierze zasługą ludu koreańskiego.

Odniesie ona zwycięstwo i wypędzi najeźdźców z Korei.

W skrótach

■ **Wrocław** — W Stanisławie koło Cieplic FWP urządził Dom Wypoczynkowy „Zameczek" przeznaczony specjalnie dla wczasowiczów głuchoniemych.

■ **Kraków.** — Krakowska Fabryka Sygnałów Kolejowych zdobyła szandar przechodni w V-tym etapie między zakładowego współzawodnictwa pracy.

■ **Zakopane** — Do Polski przybyła 20-osobowa grupa młodzieży duńskiej, która spędzi w Zakopanem 2-tygodniowy urlop.

■ **Mukden** — Został tu otwarty Konsulat Generalny ZSRR. Konsulem mianowany został A. Ledowskij.

Bestialstwa lotników USA

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „Daily Compass", Martin, donosi z Korei, że lotnictwo amerykańskie kontynuuje barbarzyńskie nieludzkie naloty na miasta i wsie Korei północnej, mordując kobiety, starców i dzieci.

Martin przelatywał nad terenem po nalocie amerykańskim i naliczył co najmniej 10 płonących wsi. Gdy samolot obniżył lot — miał możność stwierdzić, że z kilku wsi koreańskich zostały jedynie zgliszcza.

KOMENTARZE „SŁOWA"

Głos ludzi kopalń

60 górników przodowników z Kopalni „Wieczorek"

60 górników, przodowników z kopalni „Wieczorek", podjęło zobowiązanie podniesienia wydajności pracy drożną pełnego wykorzystania urządzeń mechanicznych, lepszej organizacji i skrupulatnego przestrzegania socjalistyczne' dyscypliny pracy. Załoga kopalni „Wieczorek" z rebaczem Pawłem Filakiem i instruktorem Andrzejem Piwowarem wezwała wszystkich górników do podjęcia podobnych zobowiązań podkreślając, że wykonanie ich stanowić będzie poważny wkład w walce o pokój.

Szczególne znaczenie ma fakt, że tego rodzaju zobowiązania podejmują, że takie we zwanie rzucają robotnicy naszego zagłębia węglowego. Kopalnictwo węglowe — to najważniejsza dziedzina polskiego przemysłu. Górnicy — to awangarda polskiej klasy robotniczej. Wykonanie wielkiego Planu Sześcioletniego — cały niezmiernie ważki, zakreślony planem, rozwój narodowej gospodarki, zależny jest w znacznej mierze od wyników pracy górnika. Węgiel bowiem — to energia poruszająca maszyny w polskich fabrykach, pędzące pociągi, ogrzewająca nasze mieszkania. Węgiel jest nie zastąpionym surowcem dla przemysłu chemicznego, syntetycznego niezbędnym przy produkcji hutniczej. Węgiel — to największe bogactwo naszego kraju — najważniejsza pozycja polskiego eksportu.

Warto zapamiętać nazwiska górników, którzy w chwili przełomowej, na początku drugiego półrocza 1950 r. mobilizują wszystkich „ludzi kopalń" do zwiększonego wysiłku przy wykonaniu ambitnych i trudnych zadań.

Paweł Filak, rebacz jest przodującym racjonalizatorem. Dzięki zastosowaniu nie zmiernie prostego, jak mogło by się wydawać, pomysłu, skrócił do minimum czas obsługi górniczego transportera. Tym samym kopalnictwo węglowe będzie mogło zaoszczędzić dziesiątki tysięcy robczych godzin i dysponując tą samą co uprzednio liczbą pracowników, zwiększyć wydobycie węgla o dalsze setki tysięcy ton rocznie.

Instruktor Andrzej Piwowar wykonuje systematycznie, z miesiąca na miesiąc, razem z całym swym oddziałem robczym 110 proc. normy, uzyskując co miesiąc 1.400 ton węgla ponad plan. Andrzej Piwowar uważa jeszcze, że te 1.400 ton węgla, ilość którą z trudem można by załadować do dwóch długich towarowych pociągów, nie stanowią istotnej miary możliwości przekroczenia planu przez jego oddział. W ramach długofalowego współzawodnictwa podjął się on wraz z całą swoją brygadą roboczą wykonywać miesięcznie 120 proc. normy.

Tacy to ludzie rzucają wezwanie robotnikom węglowych zagłębi. Głos ich odbije się potężnym echem nie tylko na Górnym i Dolnym Śląsku, ale w całym kraju, mobilizując całą polską klasę robotniczą do wzmożenia wysiłku przy wykonaniu szczytnych zadań planu budowy podstaw socjalizmu.

Polska klasa robotnicza i gór nicy kroczący w jej awangardzie dają sobie w pełni sprawę, że praca ich kładzie podwaliny potęgi gospodarczej naszego ludowego państwa, zwiększa siłę i potencjał gospodarczy światowego obozu pokoju, przekreśla plany podżegaczy wojennych.

Dał temu wyraz rebacz Paweł Filak. Podkreślił instruktor Andrzej Piwowar, który składając swe zobowiązanie powiedział m. in.:

„Przedterminowe wykonanie Planu Sześcioletniego, to nasz wkład w walkę o pokój, to odpowiedź amerykańskim podżegaczom wojennym, to nasza proletarigcka pomoc walczącym braciom w Korei".

Pod tym zdaniem podpisać się mogą miliony polskich ludzi pracy, budowniczych socjalizmu, obrońców pokoju.

Japo

Pierwsza brygada kobieca

Budowy PBP Nr 5

ośrodkiem szkoleniowym dla młodzieży Wrocławia

WROCŁAW. W Państwowym Budownictwie Przemysłowym Nr 5 we Wrocławiu wre praca młodzieżowa. Po objęciu przez ZMP-owców świetnie w Suszce przychodzi kolej na dalsze budowy, które kierowane i realizowane będą wyłącznie przez młodzież. 15 sierpnia brygada młodzieżowa PBP obejmie we Wrocławiu budowę Nr 35; kierownictwo robót mianowano już młodego technika Lewenthala, brygadę cieślską poprowadzi Jan Sulej, betoniarską — Mieczysław Stolarski.

Budowa jest zmechanizowana w 100 proc., a w dniu otwarcia zostanie również zradiofonizowana przez SKRK. 16 bm. druga brygada młodzieżowa pod kierownictwem Henryka Skrockiego przystąpi do budowy wielkiej hali stalowej. Brygada ta zobowiązała się wykonać robotę na trzy tygod nie przez przewidzianym terminem.

Nie koniec na tym. Na budowie Nr 18 (fabryka farb i lakierów) utworzono ostatnio kobiecą brygadę młodzieżową pod kierownictwem ob. Bajdy. Zaczęła również pracować brygada młodzieżowa specjalizowana — tynkarska, którą „uzbrojono" w nowoczesny sprzęt techniczny, m. in. w „tynkownicę" sprowadzoną ze Związku Radzieckiego. Kierownikiem tynkarzy jest Brylek Reiman.

Na apel młodzieży z budowy Nr 18 i 35 wzywający młodych pracowników PBP do uczczenia Kongresu Pokoju odpowiedziała młodzież dyrekcji PBP zobowiązując się: złożyć do grudnia br. 3 pomysły racjonalizatorskie i zwiększyć oszczędności na wszystkich odcinkach pracy, między innymi zbieranie makulatury i oddawać ją do centrali odpadków.

Dyrekcja PBP Nr 5 stoi na słusznym stanowisku, że nie tylko należy szkolić „własną" młodzież, ale również pomóc w tej pracy innym firmom budowlanym. Z inicjatywy im. Borowskiego i ob. Balickiego budowy PBP Nr 35 i 38 zaną się ośrodkami szkoleniowymi dla młodzieży budowlanej Wrocławia. (Wac)

Malik odpiera oszczercze wywody Austina

Stany Zjednoczone są agresorem

w wojnie na Korei

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (PAP) W czwartek 10 bm. około się pod przewodnictwem delegata radzieckiego Malika, kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Na godzinę przed rozpoczęciem oficjalnego posiedzenia Rady, członek Rady Bezpieczeństwa — w tej liczbie również delegat radziecki Malik — odbyli zamknięte posiedzenie nieoficjalne. Trwało ono około półtorej godziny, wobec czego właściwe obrady oficjalne rozpoczęły się z opóźnieniem.

Dwudniową przerwę w pracach Rady, spowodowaną z winy delegacji amerykańskiej, wykorzystała ta ostatnia na przeprowadzenie szeregu tajnych narad z delegacjami bloku anglo-amerykańskiego.

Na wstępie Malik oświadczył, że pomiędzy członkami Rady Bezpieczeństwa doszło do nieoficjalnej wymiany zdań w przedmiocie zagadnień, które wyłoniły się w toku poprzedniego posiedzenia Rady. Ustalono, że przy udziale pozostałych członków Rady pozostał bez zmian. Malik podał do wiadomości, że postanowiono w przyszłości również dokonywać nieoficjalnej wymiany zdań, gdy zostanie to uznane za celowe w tym czasie.

Następnie zabrał głos przedstawiciel kliki kuomintangowskiej, Tsiang, który znowu nakręcał, aby Malik zaprosił na posiedzenie przedstawiciela marionetkowej kliki Li Syn-Mana. Tsiang, jak następnie również delegat amerykański Austin, gołosłownie i obłudnie twierdzili, iż Malik na stanowisku przewodniczącego Rady rzekomo utrudnia załatwienie sprawy koreańskiej.

W przemówieniu swym Austin przyznał, że zawarte w czasie wojny porozumienie sojuszników w sprawie Korei przewidywało, że Korea po wojnie będzie wolna i niepodległa, i dodał, że linia demarkacyjna wzdłuż 38 równoleżnika pełniła rolę tymczasową, mającą ułatwić przyjęcie kapitulacji wojsk japońskich. Austin wskazał, że linia ta nie była pomyślana jako granica polityczna. Powyższe stwierdzenie posłużyło Austinowi jako oskocznia do zarzutu, że to Związek Radziecki zaczął rzekomo przekształcać 38 równoleżnik „w ściśle zafiksowaną granicę" i że Stany Zjednoczone rzekomo niejednokrotnie do magały się zniesienia granicy i utworzenia jednolitego rządu Korei!

Kontynuując swe przemówienie, Austin posunął się jeszcze dalej, usiłując przedstawić agresję amerykańską w Korei jako „obronę pokoju". Austin powtórzył oklepaną i kłamliwą wersję amerykańską, jakoby koreańska armia ludowa „napadła" na południową i jakoby pozbawiona jakichkolwiek wpływów w narodzie kliku Li Syn-Mana „zaprezentowała" naród koreański.

Po długich wywodach Austina, utrzymanych wciąż w tym samym tonie demagogicznym — przemawiał również delegat angielski Jebb, który także naigrał się z Malik „przywiał decyzję w przedmiocie zaproszenia przedstawicieli kliki Li-Syn-Mana".

Druzgocącej odprawy udzielił Austinowi Malik. Stwierdził on, że Związek Radziecki w poprzednich swych oświadczeniach podał już swój pogląd na sprawę koreańską i zdefiniował pojęcie agresji zgodnie z ogólnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego. Fakty i normy prawne dowodzą — powiedział Malik — że agresorem są Stany Zjednoczone. Malik rozprawił się również w ostry sposób z oszczerczymi aluzjami, zawartymi w przemówieniu Austina, jakoby Związek Radziecki dostarczył podnocnym Koreańczykom broni. Jest to pozbawione jakichkolwiek podstaw oszczerstwo. Rzeczą, którą dysponują koreańskie wojska ludowe — to ta sama broń, którą dysponowały one w czasie, gdy reżimek Radzieckiego wycofał swe siły zbrojne z Korei. Malik zastrzegł sobie prawo szczegółowego omówienia również innych nieprzejrzanych z prawdą twierdzeń Austina.

Pierwszy ogólnopolski kurs dla instruktorów radioamatorstwa

WROCŁAW. Rozwijająca się sieć radiofonii przewodowej wymaga nowych kadr wykwalifikowanych pracowników technicznych. Tysiące aparatów w radiowęzłach potrzebują fachowej obsługi.

Nie wszędzie jednak konieczne są siły wywodowe. Uzgodnieniach lokalnych w szkołach, zakładach pracy i spółdzielniach produkcyjnych wystarczą odpowiednio przeszkoleni pracownicy — radioamatorzy. Dlatego też ze szczególnym uznaniem należy podkreślić inicjatywę Zarządu Głównego SKKR, który zorganizował pierwszy ogólnopolski kurs dla instruktorów radioamatorstwa, mieszczący się w budynku „Radiofonizacji Kraju" przy ul. Dicksteina 4/6 we Wrocławiu.

40 uczestników, reprezentujących 12 województw Polski, zdobędzie tu konieczne wiadomości z zakresu techniki radiowej. Absolwenci kursu stawiać będą zalążek kadry pracowników społecznych, którzy z powodzeniem w każdej chwili zdołają zastąpić zawodowych radiowców.

Uroczystego otwarcia kursu dokonał ob. Pyłypko, zapraszając do stołu prezydialnego dyrektora Zarz. Gł. SKRK Sobolskiego, kierownika ośrodka szkoleniowego ob. [illegible] dyr. ok. SKRK Fruzyńskiego oraz przedstawicieli kursantów.

Dyr. Sobolski w przemówieniu swym podkreślił, że 40 przyszłych instruktorów radioamatorstwa przyniesie wydatną pomoc w wykonywaniu Planu 6-letniego, który z przewidzianą pozyskanie trzech i pół miliona radiosłuchaczy. Po osiągnięciu tej cyfry, w każdym drugim polskim mieszkaniu znajdzie się odbiornik lub głośnik radiowy.

Nauka na kursie we Wrocławiu odbywa się według wzorów i ze skryptów stosowanych w Związku Radzieckim, co zapewnia jej wyscki poziom.

(ster)

Klęska głodowa w Indiach

MOSKWA (PAP). Sytuacja żywnościowa w Indiach coraz bardziej się pogarsza. Miliony ludzi dotknęła klęska głodu.

W okresie ostatnich 40 dni wskaźnik prowizji Indii Marcza zmniejszyły racje żywnościowe ludności z 12 na 6 uncji zbożowych na osobę. W Gorakhpur, Salem i Malabare racje zmniejszono do 4 uncji. Z powodu szerzącego się głodu wzrosła liczba samobójstw.

Doszło do licznych demonstracji ludności, domagającej się chleba.

W ŚWIETLE DNIA

Co przyniosła Grecji „doktryna Trumana"

Napływające z Aten doniesienia świadczą, że interwencji amerykańscy i ich greccy sługusi z każdym dniem wzmagają przygotowania wojenne. W połowie lipca rozpoczęły się wielkie manewry śródziemnomorskiej floty USA na wodach Krety. Do greckich portów przybijają okręty amerykańskie. Przywożą one nie tylko armaty, czołgi i samoloty; zapowiedziano już, że w okrętce Grecja otrzyma pięć wielkich, amerykańskich torpedowców i dwie łodzie podwodne. 31 lipca przybyła do Grecji inna rykańska eskadra, składająca się z jednego lotniskowca i czterech kontrtorpedowców.

Rząd grecki posłusznie wykonuje rozkazy zaoceanicznych mocodawców. Nie tylko nie przerwał mobilizacji swej nadmiernie rozbudowanej armii, ale powiększa ją jeszcze bardziej. Jak donosi prasa, armia ta ma wzrosnąć do liczby 500 tys. żołnierzy. Grecka prasa monarcho-faszystowska wzniecea wszelkimi sposobami szowinizm i przeciwi rozpuszczaną propagandę agresji przeciwko krajom demokracji ludowej.

Wspomnieć przy interwentów amerykańskich pod płaszczykiem „pomocy gospodarczej" polityka przeistoczenia Grecji w wojenny rynek i przyczółek agresji, przyniosła narodowi greckiemu niezmierny cierpienia i nędzę. Wydatki amerykańskie w Grecji wyniosły w ciągu dwóch lat półtora miliarda dolarów. Ile z tego otrzymał naród grecki?

Sytuacja gospodarcza Grecji nie tylko nie polepszyła się, ale w wielu dziedzinach, zwłaszcza w dziedzinie handlu zagranicznego, znacznie się pogorszyła. Polityka ane amerykańska w Grecji przynosi coraz większe oburzenie naro do greckiego.

Miłujący wolność naród grecki nie zaprzestaje walki przeciwko faszyzmowi i unicskowi imperialistów amerykańskich, opowiada się za pokojem, demokracją i niezawisłością swej ojczyzny. Naród grecki nie pozwoli imperialistom amerykańskim wykorzystać swojej ojczyzny w charakterze bazy wojennej dla nowej agresji.

Sprawny skup zboża

wymaga należytego przygotowania i współpracy aparatu skupu z czynnikiem społecznym

WARSZAWA (PAP). Na naradzie w sprawie planowego skupu zbóż, zwołanej w dniu 9 w Warszawie, po przemówieniu zast. przewodniczącego PKPG, min. Szyra, w dyskusji przedstawiciele poszczególnych wojewódzkich rad narodowych, Polskich Zakładów Zbożowych i spółdzielczości samopomocowej, stwierdzili całkowitą realność planów skupu zboża, opartych na wynikach z lat ubiegłych oraz na ocenie tegorocznych zbiorów.

Niektórzy mówcy zapewniali, że plan może być przekroczony. W ten sposób ocenił plan przedstawiciel WRN w Gdańsku, powołując się m. in. na fakt, że w wielu powiatach tego województwa jeszcze w sierpniu notuje się podaż starego zboża. Również woj. białostockie spodziewa się przekroczenia planu, szczególnie jeżeli chodzi o skup pszenicy.

Uczestnicy dyskusji wyrażali opinię, że warunkiem skupu zboża wymaga współdziałania rad narodowych i czynnika społecznego z aparatem skupu.

Aresztowania w Hiroszimie

w rocznicę zrzucenia bomby atomowej

PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że w dniu 6 bm., w piątą rocznicę zrzucenia przez Amerykanów bomby atomowej na Hiroszimę, władze amerykańskie ogłosiły w tym mieście stan oblężenia. Wszelkie demonstracje i wiece, w tej liczbie wiec obrońców pokoju, zostały zakazane. Dla sterroryzowania mas zmobilizowano 2 tys. policjantów.

Pomimo tych zarządzeń obrońcy pokoju rozrzucili po mieście tysiące ulotek, nawołujących do walki o zakaz broni atomowej. Policja dokonała aresztowań.

Ciekawe artykuły, piękne zdjęcia, dużo humoru
W TYGODNIKU AKTUALNOŚCI PRZEKRÓJ
W-187

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI WIEŚ
DUŻO DO ZROBIENIA BUDOWY POLSKIEJ WSI I KULTURY W POLSCE LUDOWEJ UCZYNIŁ ZNACZNE POSTĘPY
W-188

SZMERY ODRY

Czy tylko poczta ponosi winę?

— Jak możliście wręczyć list mojej żonie, kiedy adres był inny?

Z taką pretensją przyszedł do Dyrekcji Poczt obywatel m. Wrocławia i — miał racje. Pisał list do swojej sąsiadki o pięcioro wyjęci, a tymczasem żona jego, odbierając własną korespondencję, poczuła na kopercie charakter pisma męża i list zabrała. A później miał „ponosić" konsekwencje.

Tajemnica pocztowa została w tem sposób naruszona.

Do Dyrekcji Poczt we Wrocławiu zgłoszono ostatnio kilka takich zażaleń. (wd)

Czy tylko grzywna może przekonać?

Ostatnio byliśmy świadkami następującej sceny. Do przedziału dla nie palących (trasa Gniezno — Wrocław) wtargnęło trzech żwawych jegomościów, którzy z pouk tą szczęścia palić papierosy. Na uwagę jednej z pasażerek, osoby słabej na serce, zgodnie — acz kolwiek z nonszalancją — odpowiedzieli, że napisy ich nie obchodzą, dodawszy „teraz się wszędzie palą".

Na szczęście konduktor był innego zdania i wymierzył niesfornym pasażerom grzywnę po 100 złotych.

Szkoda wielka, że aż karami pieniężnymi trzeba wychowywać pasażerów, gdyż zakazu palenia na tablicach nie wystarcza. (m)

Zapomniani analfabeci z Kamiennej Góry

Zastanawiające jest obojętność niektórych instytucji w Kamiennej Górze dla akcji walki z analfabetyzmem. Z powszednym niepokojem patrzymy na brak zainteresowania się tą akcją przez zakłady pracy.

Na przykład Fabryka Maszyn Lniarskich i Pomocniczych do tego czasu nie zorganizowała kursu. Zdaniem kierownictwa, nie warto już tego robić ponieważ ilość kursu z dwudziestu kilku analfabetów pozostało dziesięciu.

Dokąd inni poszli? Z pewnością niestety na kładzie, gdzie już takie kursy przeprowadzono i w tej chwili nie warto dla jednostki organizować kursu początkowe go czytania i pisania.

Zupełnie zrozumiałe i jasne, że przecież w tym roku mamy zlikwidować analfabetyzm.

Co na to PRN w Kamiennej Górze? Czy nie powinna skorzystać ze swoich uprawnień i przypomnieć niektórym zakładom o ich obowiązkach? (ed)

Wielki kłopot małych obywateli

Nie tylko panie w wieku „dziesięć dziewięć lat bujają pończoszki, ale również pragną być elegancikie i te małe kobietki, które dostosuje przekroczyły rok życia.

Tymczasem sprawa pończoszek dla małych dziewcząt jest bardzo poważna. Wszędzie, we wszystkich sklepach słyszymy jednaką odpowiedź: nie ma. Ta sama scena powtarza się również we Wrocławskim Domu Dziecka przy Rynku, który ciągle się skupi powinien, być opatrzony w całkowicie garderobę dziecięcą.

A przy „kołnierzyk" kobietki (i chłopcow) zresztą również pończoszki odgrywają niepotlebną rolę. Jesień zbliża się szybko... Czas najwyższy, aby ten mankament w garderobie naszych najmłodszych obywateli został uzupełniony. (m)

Już wkrótce nowa powieść w „Słowie"

...Gangrena — to coś takiego jak pożar na torfowisku, straszna rzecz i też trochę okropny horror dla czytelnika. Jeśli stopa i palce zczernieją, musi się odciąć aż do biodra. Jeśli się odetnie nisze, ale nie ma ciąć jeszcze raz. A jak zakażenie pójdzie wyżej — to już koniec.

Jakie zastosowanie ma w tym wypadku neurochirurgia? Wycinam chorowaty nerw sympatyczny, który biegnie wzdłuż kręgosłupa, z dwoma krzyżowymi zwojami i noga pacjenta już w trakcie operacji staje się ciepła, czywa. Rozszerzyły się naczynia normalnie kurczące się w ucisku, ustępuje i cała choroba sprowadza się do tego, że zmartwiałe tkanki muszą się złuszczyć jak zeschnięte skórka.

Takie same operacje w rozgałęzieniach nerwu sympatycznego przeprowadza się w ciężkich wypadkach hipertonii (jest to choroba wysokiego ciśnienia krwi) w wypadku ran trzewnych, które latami nie chcą się zrosnąć. Wielu zagadnień z tej dziedziny nie opracowano jeszcze teoretycznie, opieramy się jedynie na szyskanym doświadczeniu. Tyle trzeba jeszcze pracować! Ale kiedy myślę o chirurgii przyszłości, opornia mnie po prostu strach, martwię się, że w ciągu swego życia tak mało, tak małutko, że nie zdążę wnieść od siebie nic nowego. Trzeba przecież tyle uwielać, żeby postawić i rozwiązać jakieś zagadnienie!...

●

Powyższy fragment — to rozważania bohatera pasjonującej powieści Antoniny Kopitajewej pt.:

Miłość doktora Arżanowa

której druk rozpoczynamy w „Słowie" już w najbliższych dniach.

Wojciech Bryła

Najpiękniejsze lato polskich dzieci z Francji

Od specjalnego wysłannika „Słowa"

Co najpiękniejszego ma nasza Ojczyzna, ofiarowuje dzieciom polskim z Francji, synom i córkom tych, którzy we francuskich Polsce. Te wyblakły, czy — jak je tu nazywają — pogdanki, są proste i bezpośrednie. Jesteśmy właśnie na tałem wykładzie o wzorach społecznym w Polsce Ludowej. Wychowawca mówi o tym, jak się u nas wyrównu je wielowiekowe krzywdy społeczne robotników i chłopów, jak likwiduje się analfabetyzm, haniebną puścizną rządów kapitalistów i szlachty i sanacyjnych, jak w toku walki i pracy, drogą pogłębiania swo jej wiedzy na wszelkiego rodzaju kursach zawodowych i szkolenia ideologicznego rosną nowe kadry kierowników i organizatorów naszego życia gospodarczego i społecznego, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, jak wszystkie drzwi są otwarte w Polsce dla synów ludu, zdolnych i ofiarnych.

13-letni Zbigniew Sobierajski, syn górnika z Francji, na leży do najweselszych chłopców na kolonii. Wszędzie go pełno, humor jego jest niewyczerpany, podobnie jak i żądza poznania całej prawdy o Polsce. Chłopiec z uwagą słu cha słowa wychowawcy i kolegów z kraju, wśród których znalazł prawdziwych przyjaciół. Na podstawie spostrzeżeń właściwych w czasie wycieczek, na podstawie rozmów z przyjaciółmi i lekcji nauki o Polsce współczesnej — doszedł do następującego wniosku:

— Widać wszędzie, że Polska idzie w górę. Polska jest dla robotników i robotnik mo że zdobyć wszystko. Już wiem, co zrobię. Powiem tacie, jak ma jest naprawdę. I powiem tacie tak: chcę pracować dla swego kraju. Wracajmy, tato!

Zbigniew Sobierajski jest wyrazicielem poglądów wszystkich chłopców na kolonii. Wśród nich jest wielu nieprze ciętnie zdolnych, wielu prawdziwych ludzi, tęskniących do pełnego i twórczego życia w służbie dla społeczeństwa. Francja, w której do głosu dochodzą siły antyludowe, Francja ujarzmiona przez amerykańskich imperialistów, tych możliwości im nie stwarza. Możności te istnieją w Polsce, budującej socjalizm.

Dobre wyżywienie, słońce i zdrowie

Chłopcy otoczeni są troskliwą opieką lekarską, którą zaopiekowuje się lekarz i jego asystent higienista. Jest nim Sze fik Mujezinowicz, urodzony III roku medycyny we Wrocławiu, młody komunista jugosłowiański, wypędzony ze swej ojczyzny terrorem Tita. Rozmawiamy z Szefikiem dłuższą chwilę, słuchając pieśni chłopców — „Dolinami i wzgórzami niosła się bojowa pieśń". A potem chłopcy śpie wają pieśń traktorzystów.

Na drugim końcu dzielnicy drużyna siatkówki z drużyną mecz z drużyną koloni SPB. Zawodom przygląda się wielu uczestników obu kolonii i liczni wczasowicze.

— W przeciągu dwóch i pół tygodnia chłopcy przybrali przeciętnie na wadze 3—4 kg — informuje nas higienista. Mają wspaniałe apetyty i wspaniałe wyżywienie, warto ści 4000 kalorii. Kiedy patrzę na ich szczęście, kiedy słucham ich piosenek, przychodzą mi na myśl nieszczęśliwe dzieci jugosłowiańskie, których życie z każdym dniem staje się smutniejsze. Więzi nią i obozy dla rodziców, nędza i sierotcwo dla dzieci robotniczo-chłopskich — oto skutki rządów Tito i jego amu rykańskich panów Jugosławii.

Ale Mujezinowicz szybko otrząsa się z przygnębienia.

— I dla naszych jugosłowiańskich dzieci nadejdą takie szczęśliwe dni, jakie prze żywają dziś dzieci polskie — stwierdza z najgłębszym prze konaniem, które dodaje mu siły do dalszej walki i pracy.

●

W holu Domu Turnusowego w gazetce ściennej słowo „Pokój" powtarza się we wszystkich europejskich szy kach, a pióro — symbol świa towej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim — przebija i unicestwia bombę atomową. Pod tym rysunkiem widnieje wycięta z gazety wypowiedź wnuczki Adama Mickiewicza, Marii, stale zamieszkałej w Paryżu: „Wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli domagam się zakazu broni atomowej".

Patrząc na tych szczęśliwych chłopców, jeszcze raz utwierdzamy się w przekona niu, że warto i trzeba walczyć o pokój. A oni sami również dobrze rozumieją sens i potrzebę tej walki. I dlatego z takim zapałem poznają prawdę o Polsce, bojownicze o pokój i postęp, przyrzekają wrócić do niej i dla niej pracować.

W walce o kadry

Korespondencyjne studia prawnicze

W celu umożliwienia studiów prawniczych tym, którzy, ze względu na miejsce zawodową lub oddalenie od środków uniwersyteckich, nie mogą ich kontynuować na uniwersytetach — Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do organizowania Studium Zaocznego przy Wyższej Szkole prawniczej im. T. Duracza.

Program Studium będzie zarówno co do wykładanych przedmiotów jak i zakresu materiału odpowiadał programowi uniwersyteckich studiów prawniczych I stopnia. Trzyletni program uniwersytecki zrealizowany zostanie w ciągu 4 lat. Absolwenci Studium uzyskają te same uprawnienia, co absolwenci trzyletniego kursu uniwersyteckiego. Będą więc mogli kontynuować Studia II-go stopnia i ubiegać się o uzyskanie stopnia naukowego.

W bieżącym roku akademickim zajęcia na Studium rozpoczną się w drugiej połowie września. Zespół pedagogiczny rekrutować się będzie spośród najlepszych specjalistów — profesorów uniwersytetów i Wyższej Szkoły Prawniczej.

Z działalności Okr. Urzędu Zatrudnienia

10 tysięcy wolnych miejsc we wrocławskich zakładach pracy

O tym, że Okręgowy Urząd Zatrudnienia we Wrocławiu przeniósł swą siedzibę z ul. Cyrulicznej na ul. Piotra Mikołajskie, wiedzą liczni mieszkańcy miasta. Nie wszyscy jednak wiedzą, na jakie właściwie pole ga działalność tej instytucji.

Wrocławski Okręgowy Urząd Zatrudnienia posiada na terenie województwa 3 oddziały — w Wałbrzychu, Legnicy i Jeleniej Górze. Oprócz tego Urząd jest reprezentowany w każdym powiecie przez jednego pracownika.

Rola i działalność Urzędu Zatrudnienia zmieniła się w ostatnich latach w dużym stopniu. Do planowego rozdziału sił roboczych, jak również do właściwego rozmieszczenia kadrami.

Olbrzymie zapotrzebowanie na pracowników jest charakterystyczne dla naszego województwa. Sam Wrocław dysponuje obecnie 10.000 wolnych miejsc. Chodzi tu o pracowników wszelkich zawodów, zarówno fizycznych, jak i umysłowych. Kobiety i mężczyźni. Szczególnie poszukiwani są pracownicy budowlani — tak fachowcy, jak i nie wykwalifikowani. Duży ponoć daje się zauważyć m. in. także na maszynistki biurowe.

W niektórych okolicach istnieje nadmiar rąk do pracy. Stan ten ma zmienić przeprowadzana w trzecim okresie werbunkowym, której celem jest skierowanie po zostałych jeszcze rezerw ludzkich — do pracy w ważnych dla gospodarki państwowej gałęziach.

Wrocławski Urząd Zatrudnienia — mimo piętrzących się trudności — może pochwalić się kon kretnymi osiągnięciami. Np. do starczając sezonowych robotników do tegorocznej akcji żniwnej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych okręgu wrocławskiego i legnickiego, wykonał ok. 310 proc. zaplanowanej pracy. (J. K.)

Jasne, nowoczesne mieszkanie, wyposażone w najnowsze zdobycze techniki i kultury, suto zastawiony stół i zapewnione spokojne jutro pracującej rodziny — oto perspektywy Planu 6-letniego.

Uprzemysłowienie kraju zwiększy szeregi ludzi pracy. Podniesie się wydatnie liczebność kobiet i młodzieży i podwyższą się wydatnie budżety domowe.

Plan 6-letni przewiduje wzrost realnych płac w stosunku do roku 1949 o 40 proc. Wzrost ten odbywać się będzie również drogą stopniowej obniżki cen artykułów szerokiego spożycia.

W wyniku wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej rzucona zostanie w roku 1955 na rynek masa towarowa o 90 proc wyższa, niż w roku 1949. Wzrośnie w związku z tym spożycie podstawowych artykułów przemysłowych i rolnych.

W roku 1955 spożycie tkanin bawełnianych łącznie z konfekcją zwiększy się na głowę ludności o 41 proc. w stosunku do roku 1949 i o 65 proc. w zestawieniu z okresem przedwojennym. Konsumcja tkanin wełnianych wykazie że wzrost w stosunku do analogicznych lat o 39 proc i 120 proc. Zużycie mydła podniesie się w stosunku do tych samych lat o 70 proc. i 109 proc, spożycie mięsa wieprzowego o 41 proc. i 104 proc. Mąki pszennej będziemy konsumować o 34 proc. więcej niż w roku 1949, cukru — o 26 proc., masła — o 165 proc. więcej.

Plan 6-letni da ludności 723 tysiące izb mieszkalnych, zwiększy nakłady na ubezpieczenie gospodarcze i konsumcyjne, na komunikację, na rozbudowę ośrodków kulturalnych i oświatowych, na żłóbki, przedszkola i szpitale. Akcja wczasów pracowniczych obejmie w roku 1955 milion ludzi, czyli prawie dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym.

Wszystkie te osiągnięcia, niedostępne w ustroju kapitalistycznym, staną się naszym udziałem dlatego że Polska Ludowa kroczy ku socjalizmowi, że jej rozwój gospodarczy będzie w okresie Planu 6-letniego jeszcze szybszy.

„n

Z cyklu „Na Kaukazie"

Mikołaj Roszczyn

Tam, gdzie dojrzewa herbata

Duża sala zarządu kołchozu przypomina gabinet uczonego lub szkołę. Ściany zawieszone są obliczeni i wykresami, na stole leżą próbówki i przyrządy wszelkiego rodzaju. Rozmawiam z prezydentem Sergiusem Tarkiją, Konstantym Tarba i Konstantym Ardzimba, popijając herbatę z wielkiego, niklowego samowaru. Ale nie jest to zwykła „herbatka" towarzyska...

— Spróbujcie teraz innego gatunku — proponują gospodarze to nasz radziecki „Gruziński — pierwszy", a ten „Gruziński — drugi". Oba gatunki wyhodowane przez ra dziecką uczoną, Ksienię Bachpadze, laureatkę premii Stalinowskiej, autorkę wielu prac naukowych. A ten gatunek „Bukiet Gruzji" — to przedmiot naszej dumy. Pierwszorzędna herbata. Otrzymaliśmy za nią przed wojną na międzynarodowej wystawie w Londynie wysokie odznaczenie.

Piję cudowny, aromatyczny płyn i dowiaduję się, że cztery kilogramy surowych liści dają jeden kilogram tej herbaty i że jakość herbaty zależy od jej aromatu, cierpkości i przezroczystości.

Sala zapełnia się nowoprzy byłymi kołchoźnikami. Zgodnie ze zwyczajami góralskimi, przywitanie jest bardzo serdeczne. Podoba mi się sza cunek dla kobiet starszych, jaki cechuje zachowanie górali.

Ponieważ wyraziłem chęć poznania bliżej życia miejscowych ludzi, otrzymuję ze wszystkich stron zaproszenia.

Osada Durypsze rozrzucona jest na dziesięć przestrzeni wśród eukaliptusów i topoli.

Wchodzimy do dwupiętrowego budynku z dużą, otwartą werandą, nieszczącego się pośród wspaniałego sadu owocowego i winnic. Wnętrze parterowe zapełniają wielkie ławice i prasy. Uderza zapach wina, muszkatu, spirytusu.

Wchodzimy na piętro do prywatnego mieszkania Tarkiją. Pięć ładnie urządzonych pokoi — szósty zawalony podduszkami i koszami. Pytam — po co tu tyle tego?

— Dla gości. Są święta rodzinne i państwowe. U nas nie chodzi się w gościnę, lecz — jedzi. Gość mieszka tak dla go, jak mu się podoba. Gościnność jest naszym tradycyjnym zwyczajem.

Wczoraj przyjechała z Suchum córka gospodarza, Zofia, która pracuje jako technik w jednym z przedsiębiorstw stolicy.

Zasiadamy do wieczerzy. Po raz pierwszy w życiu zajadam jabłka w miodzie i orzechy w soku winogronowym oraz nieskończoną ilość ostrych i wspaniałych sałatek z pieprzem. Potem następują narodowe potrawy z kur, baranin y i wieprzowiny.

Ostrą winogronową wódkę „Czacza" zmienia stare wino „Izabella". Wznosimy toast za tego, który dał nam wolność, potem słucham starych pieśni ludowych przy akompaniamencie pianina. Jest już głęboka noc. Gospodarze gościnnie zapraszają, abym pozostał na dłużej, ale obowiązki służbowe zmuszają mnie do opuszczenia tego pięknego zakątka kraju.

Zwów mkniemy samochodem przez drogę wysadzane potężnymi eukaliptusami i topolami, wzdłuż gajów pomarańczowych i winnic. Mijamy rzędy białych, budowanych z kamienia domków. Mijają nas samochody różnych marek — własność tutejszych kołchoźników. Doprawdy, nikogo tu już nie zadziwi ruchliwy „Moskwicz", ani śliczna „Pobieda".

Jerzy Kuryluk

Wśród albańskich przyjaciół

Rozmowa z Barbarą Hesse-Bukowską i Jerzym Adamczewskim o ich pobycie w Albanii

Bliskie sąsiedztwo przynosi czasami korzyści. Uświadomiliśmy to sobie, co dopiero strzegłem przez okno mego mieszkania powracająca do domu Basię Hesse, świeżą, ciekawie młodego pokolenia, laureat 3 ostatniego Konkursu Chopinowskiego, która właśnie wróciła z podróży do Albanii. W parę minut bowiem już w jej ciasnym kaniu i wśród krzyżujących się w powietrzu okrzyków powitalnych rodziny, zwarci i śmiejący — przeprowadziłem na gorąco wywiad.

Rozmawialiśmy we trójkę, bo wziął się tam i Jerzy Serdjusz Adamczewski, znany baryton, solista Opery Poznańskiej, który także brał udział w tej dalekiej wycieczce.

— Pojechaliśmy na uroczysto ści tygodnia przyjaźni polsko-albańskiej — mówi Adamczewski. — Byliśmy pierwszą grupą polskich artystów, jaka odwiedziła uprzyjaźnioną naród albański.

— Kto to — my?

— Z artystów — pianistka Hesse, śpiewacy Halina Otoczko i ja, poeta i dramaturg Krzysztof Gorzkowski, Anna Milska z ramienia ruchu kulturalnego Związków Zawodowych, no i folklorystyczny zespół pieśni i tańca. Pianista Lohoz zachorował w drodze i nie dołechał na miejsce. Basia Hesse miała więc podwójną pracę: solistki i akompaniatorki. Byliśmy w Tiranie, stolicy Albanii dwadzieścia niezapomnianych dni.

Warunki pracy artystycznej były nad wyraz ciężkie — wtrąca Basia. — Upały do 40 stopni. — Dalisny ogółem osiem występów, w pierwszej części solisci, w drugiej — gorsze. Miejscy innymi odwiedziliśmy, poza stolicą Albanii Tiranią, następujące większe ośrodki: Vlora, Durze (Durazzo), Skodra (Skutari). Byliśmy także w miejscowości Corica, w pobliżu masywu Grammos, wśród wiernego bohaterską walką powstańców greckich przeciwko reżimowi monarchistyczno - amerykańskiemu w Grecji.

— Mieliśmy niezwykle udzielną publiczność — podejmuje Adamczewski. — Wypełniała przedwśnie w „salach" kinowych, mieszczących się przeważnie, pod gołym niebem! Coś w rodzaju amfiteatrów sta rozrzeckich. W Durze słuchało naszego koncertu ponad pięć tysięcy osób, na mieszkim placu. Występy nasze poprzedzało zawsze krótkie przemówienie, kończyły — gorące manifestacje na cześć Polski Ludowej i przyjaźni polsko - albańskiej.

Publiczność — po prostu sza lała... Repertuar nasz obejmował utwory polskie i rosyjskie, trochę popularnych arii operowych. Ostatnio zresztą w tym budzącym się do nowego życia kraju zaczęto rozwijacym się kraju założono — po raz pierwszy w dziejach Albanii — własną, narodową operę. Z występów na festiwalu zespołów ludowych, jaki odbywał się w czasie naszego pobytu w Albanii, można sądzić, że nie zabraknie jej solistów śpiewaków i aktorów.

— Gdy mowa o charakterze Albańczyków — opowiada z kolei Basia Hesse — to z uznaniem i sympatią ciepłym ich cechy na uczciwość. Właściciel osiołka, no, wprost się na nas obraził, gdy chciałśmy mu zapłacić za dokonanie zdjęcia z jego faworitem.

Pochwała się nam kuchnia albańska: mnóstwo ryżu, świeżo ne owoce, masa dań na obiad.

Czarujący jest premier Enver Hodża. Nasi soferzy — Albańczycy (nadróżowiśmy wiele dwiema „Pobiedami") zapewniali nas z nami ogromnie. Towarzyszył też nam stale, w charakterze opiekuna naszej gromadki, dyrektor konserwatorium w Tiranie, Selman Cassati. Zachowujemy o nim serdecz ne wspomnienie.

Zazcegnie przaco witała nas młodzież albańska. Zaprzyjaźniliśmy się ze studentkami konserwatorium, pokazywałam im, jak się u nas gra Chopina. Młody Petro Plumb, akcomponistor radia w Tiranie, wykazał niezwykły kult dla Chopina.

— I ja także zetknęłam się z mymi kolegami albańskimi — in formuje Adamczewski. — Świetny karyton Michele Cuko, uczeń znanego prof. Grandi we Włoszech, zajmuje się właśnie organizacją opery w Tiranie. Poznaliśmy w ogóle piękny kraj w którym uroć zabytków przeszłości łączy się z romantycznem nowoczesnej rozbudowy. Zwłaszcza w Durze, na wyniesiona Apolonja, które liczyło w starożytności sto tysięcy mieszkańców! Dziś mówią o tej przeszłości umiejętnie prowadzone wykopaliska.

Jeśli chodzi o propagandowe efekty naszej artystycznej podróży — to według oceny naszego przedstawiciela w Tiranie, min. Jelenia — były one poważne. Wzrosło ogromnie zainteresowanie naszym krajem i jego życiem, prasa albańska była przepełniona informacjami ze wszystkich dziedzin życia nowej Polski. Pragnęliśmy wspomnieć o szczególnej serdeczności, okazanej nam przez min. Jelenia i sekretarza poselstwa Matysiaka.

O przyjmowaniu nas przez Albańczyków — już mówiliśmy. Na każdym kroku okazywano sympatie dla gości z Polski. Grupa studentów albańskich, studiujących na uczelniach polskich i bawiących obecnie na wakacjach w ojczyźnie, zaśpiewała marsza na Polski wszystkie literne artykuły, recenzje, notatki o nas z prawy swego kraju.

Na letnisku, przy pożegnaniu, było wiele braterskich uścisków, a Basia — też. Odprowadzili nas wszyscy nowi przyjaciele: artyści, przewodnicy, soferzy. Bardzo szczerze dziękowaliśmy za opiekę p. Baki Komcoli, przewodniczącemu komitetu kultury, którego może powitamy niezadługo w Polsce.

Rozmowę przeprowadził **Jerzy Kuryluk**

SŁÓWKO DZIECIĘCE

Dodatek „Słowa"

Tak jak tatuś...

Wojtek jest pierwszy raz na koloniach letnich na wsi. Bardzo się cieszył na te wakacje i rzeczywiście jak tu dobrze, jak wesoło. Chłopcy od razu zaprzyjaźnili się z miejscowymi dziećmi. Wymyślają różne zabawy, opowiadają sobie o swojej szkole, czytają.

Tu nie trzeba Wojtka budzić po kilka razy wołaniem: wstań, Wojtek, bo się spóźnisz do szkoły. Tu słońce budzi i Wojtek wyspany i rzeźki wyskakuje z łóżka na równe nogi.

Tutaj też wszystko smakuje i mleko i chleb z świeżym masłem. W domu matka prosiła: zjedz, Wojteczku tę zupę, no jeszcze troszeczkę, tak ci jesteś bledziutki. Wojtek je aż się uszy trzęsą. Nie było wypadku, żeby zostawił coś na talerzu, częstokroć nawet prosi o drugą porcję. Dni uciekają jakby im się specjalnie spieszyło.

Jutro dzieci idą w pole. Ogromnie przejęły się swoją rolą, bo idą do prawdziwej pracy, będą pomagały przy żniwach.

Wojtek nad wieczorem bie gnie do wsi do kolegi.

— Staszek, pokaż mi jak się wiąże snopki — prosi.

— A na co ci?

— Idziemy jutro na żniwa, no i...

— Eh, zaraz snopki wiązać — Staszek macha ręką — wy, miastowe dzieci nie potraficie tego, będziecie żyto zgarniać na kupki, co innego prze cież nie umiecie.

Wojtek czuje się dotknięty, co to znaczy „nie potraficie", kto chce, wszystkiego się nauczy.

— Słuchaj, Staszek co ci powiem. Chcę właśnie, żebyś mnie nauczył, żebym potrafił. Mój tatuś jest przodownikiem. Chciałbym być taki jak tatuś. Pracujemy dla siebie, dla tego musimy dobrze pracować. Wieś pracuje dla miasta, wy nam dajecie mleko, masło i dużo innych rzeczy, miasto pracuje dla wsi, od nas macie maszyny i traktory.

— To prawda — Staszek jest teraz bardzo poważny — chodź, pokażę ci.

Wojtek słucha uważnie słów kolegi, potem bierze pęczek trawy, niby snopek i wiąże go starannie, żeby się nie rozleciał, na tym polega cała sztuka.

Raz, drugi i dzieciąty, teraz już umie.

— Masz dryg do roboty — chwali Staszek — zgrabnie to robisz.

Nazajutrz Wojtek zgłasza się do wiązania snopków. Patrzą na niego z powątpiewaniem. Ale administrator podchodzi bliżej.

— No, pokaż.

Wojtek związał snopek. Ktoś z dorosłych podnosi go, podrzuca nawet. Mocno związany, nie rozlatuje się.

—Niech wiąże — mówi administrator i głaszcze go po głowie.

I Wojtek wiąże szybko i mocno. Nie czuje zmęczenia tak jest przejęty swoją pracą. Coraz więcej piętrzy się snopków.

Dzieci wracają rozśpiewane i roześmiane. Każdy czymprędzej się myje, bo w stołówce już czeka smaczny obiad.

Wojtek jest szczęśliwy. Ogłoszono go jako przodownika wśród rówieśników.

— Będę taki jak tatuś —

Wojtek jeszcze chwilę przed zaśnięciem — będę pracował szybko i dobrze...

Wojtek już śpi. Śmieje się przez sen, śni zapewne o swoim sukcesie.

Ruth Heniszowa

Rytm majowy

Wczesnym rankiem zaczyna się praca.
Fabryki, kopalnie, huty żyją.
Dźwię w porankach odchodzi i znów wraca.
Burzą się stare mosty i w wodach się kryją.
Warczą traktory bojowe maszyny
Huczy syrena w południe znów milknie,
Pędzą pociągi szybko po szynach.
Praca majowa jest w stałym rytmie.
Wciąż dymią robocze kominy
I biją stalowe młoty.
Grają w fabrykach maszyny.
Słychać odgłosy roboty.
Huczą huty podobnie do gromów.
Burzą o stare rzeki majowe.
Znikają gruzy zniszczonych domów,
A na ich miejsce stają wciąż nowe.

Michał Wilf
12 lat

Niezwykła noc

Tadek przewracał się na drugi bok, gdy w tym do jego zaspanego ucha wdarł się jakiś obcy dźwięk: coś jakby głuchy, daleki warkot samolotu lub samochodu. Nastawił uszu...

— Ale... to chyba nie burza? — Huk, choć raz słabszy raz silniejszy, nie ustaje ani na chwilę.

Wsłuchuje się uważnie: — Wygląda, jakby samochód jechał drogą... Chociaż, gdyby to był samochód, to by już dawno wieś minął.

Wstają i podchodzą do okna.

— Kto tam?! — rozległ się na całą salę czyjś przerażony głos.

— Ciicho, nie krzycz, to my — uspokajają przelękłego, ale w tej samej chwili piętnaście zaspanych głów unosi się znad poduszek i piętnaście par oczu zwraca się ku czarnym sylwetkom Tadka i Stacha w oknie.

— Co wy tam robicie? — ktoś pyta.

— Nie słyszycie, że coś tam huczy...? — odpowiada drżącym głosem Tadek.

Wszyscy nadsłuchują. Tak, słyszą wyraźnie. I jak gdyby na komendę wyskakują z łóżek i stają przy oknie. Patrzą w ciemność:

— Przecież to samochód — odzywa się Józek, którego ojciec jest szoferem we wrocławskiej rzeźni. — Wyraźnie słychać, jak motor pracuje...

— To czemu raz warczy cichszej raz głośniej? Wygląda, jakby to coś zbliżało się i oddalało.

— O, patrzcie! tam za rzeką jakieś światło.

— To właśnie stamtąd głos dolatuje...

— Może jakaś katastrofa się zdarzyła? I ktoś potrzebuje pomocy?

— To by było słychać ludzkie głosy, przecież to nie jest daleko? Jakie piękset metrów stąd.

— To światło się rusza!

— Która to godzina? — pytają milczący dotąd Kazik.

Wszyscy zwracają się ku niemu. Lubią go i wiedzą, że nieraz ma wspaniałe pomysły.

— Za dziesięć dwunasta — odpowiada Stach.

— W pierwszej chwili myślałem — szepce Kazik — że to ciężarówka. Ale to coś innego. Wiecie, co musimy zrobić? Iść tam...

Chłopcy zamilkli.

— Ale nie wszyscy — mówi dalej Kazik. — Pójdzie nas czterech. Tylko cicho bądźmy, żeby innych sali nie obudzić.

Wybór pada na Kazika, Staszka, Tadka i Józka, który ciągle twierdzi, że tak czy owak to, co tam jest, musi mieć motor, bo przecież najdokładniej słychać „jak pracuje".

Trzymając się za ręce idą drogą. Wieś śpi w najlepsze, nigdzie żywego ducha. Tylko drzewa wzdłuż drogi szumią i czasem gdzieś pies zaszczeka. Wtem zatrzymują się.

— Słyszycie? Stamtąd war kot dochodzi — mówi szeptem Kazik wskazując ręką na rzekę.

Skręcają więc i na przełaj przez skoszoną łąkę idą ku rzece.

Gdyby nie wał i krzaki, już mogliby się zorientować, co się tam dzieje, ale one zasłaniały im zupełnie widok.

Bose nogi ziębną im od zimnej obfitej rosy, ale idą śmiało, w milczeniu.

Są nad wodą. Rzeczka jest płytka i wąska. Woda nie sięga im nawet kolan.

— Teraz cilisza... — ostrzega Kazik.

Wspinają się na brzeg i czoł gają w górę. Są na wale. Leżąc w trawie patrzą:

— Traktor... — szepce Józek.

— Orze...

— Nowy?

Traktor jedzie wolno. Blade światło latarni uwieszonej z boku pada na kola i ziemię. Widać, jak trzyskibowy pług kraje ścierniska. Postać traktorzysty rysuje się lekko nad traktorem, ale choć jest od nich nie dalej jak trzydzieści kroków, nie mogą dojrzeć ani jego twarzy, ani rąk. Zakręca, staje.

— Wojtek! daj no papierosa, bo te diabelskie komary żyć mi nie dają — woła traktorzysta.

Zaszeleściła słoma i gdzieś spod kopki zboża podnosi się jakiś wysoki cień i idzie ku traktorowi.

— Spaleś? — pyta traktorzysta.

— A gdzie tam! Nic, tylko się opędzam przed tą zarazą — odpowiada wysoki cień, na zwany Wojtkiem.

Chłopcy słuchają rozmowy z zapartym oddechem. Wtem Józek, który od pierwej chwili jakoś dziwnie się zachowywał, jęczy rozpaczliwie:

— Lećże na mrowisku...

Zanim Kazik zdążył wywoniedzieć „ciicho", Tadek i Staszek ciągną śmiechem.

— Kto tam? — krzyknął traktorzysta.

— To my, chłopcy z kolonii — odzywa głośno Kazik podnosząc się z ziemi.

— Co wy tu o tej godzinie robicie? Chodźcie bliżej!

Chłopcy ruszają nieśmiało.

Gdy im opowiedzieli, dlaczego tu przyszli, traktorzysta i jego towarzysz śmieli się do rozpuku.

— Zuchy jesteście! — zawołał ten, co siedział pod kopą zboża. — I co, podoba się wam taka nocna robota?

— Tak — odparł śmiało Kazik — ale dlaczego panowie orzą w nocy zamiast w dzień?

— Widzicie chłopcy — zaczął traktorzysta — opędzając się ręką przed atakującymi go komarami.

— Teraz w czasie żniw, mu simy orać i w dzień i w nocy, bo inaczej Planu byśmy nie wykonali. Tu wczoraj rosło żyto, a dziś już podorywamy.

— Czy tu będzie coś zasiane? — przerywa mu Józek.

— Właśnie o to chodzi — odzywa się kolega traktorzysty. — Chcemy tu siać hrechę. Im wcześniej zorzemy, tym więcej wilgoci pozostanie w ziemi i tym lepszy będzie zbiór w jesieni.

— A kiedy panowie śpią?— pyta się Staszek, któremu jest aż się nie zdarzyło robić w nocy co innego.

— A, to drobiazg — zaśmiał się traktorzysta. — Pracujemy na dwie zmiany. O ósmej przyjdzie mój kolega, a ja pójdę odpocząć. Ja nawet wolę noc, bo nie jest tak gorąco. No, ale... koma w drogę temu czas". — Rozległ się silny wybuch spalin z rury wydechowej i traktor ruszył— Dobranoc, chłopcy. Pozdrówcie od nas kolonię.

— Dobranoc.

Chłopcy ruszyli w drogę po wrotną. Mimo ciemności sił wybiko trzymając się za ręce.

Z jaką niecierpliwością i z jakim niepokojem czekali na ich koledzy na sali, nie trzeba nikomu mówić. Żaden nie położył się do łóżka. Czuwali przez całą czas, słuchając tamtemnego dźwięku i wpatrując się w blado światło za rzeką.

Dochodziła godzina druga, gdy wreszcie wysłuchawszy szczegółowego sprawozdania swych odważnych zwiadowców położyli się z uczuciem ulgi do łóżek.

Głuchy, nieprzerwany warkot traktora orzącego ziemię, aby Plan był na czas wykonany, brzmiał im teraz dźwięnie swojsko.

B. M.

BARANY

S. Michałkow

Górską ścieżką, w dzionek parny,
Szedł do domu baran czarny
I na mostku wąskim, małym
Spotkał się z baranem białym.

Biały baran do czarnego
Rzekł: Most wąski jest, kolego.
Nie możemy przejść go na raz
Więc mi ustąp miejsca zaraz.

Czarny brat zameczał: — Me,
Ty masz chyba w głowie źle?
Wolę by mi uschły nogi,
Niżbym zejść miał z twojej drogi!

Jeden oparł się rogami,
Drugi zaryć się nogami...
Na nic zdał się każdy ruch,
Bo niesposób przejść we dwóch.

Z góry słońce wciąż przypieka,
A na dole płynie rzeka.
W rzece tej nazajutrz rankiem
Utonęły dwa baranki.

Spolszczył **Janusz Minkiewicz**

Otrzymanie daru od Twych krewnych lub znajomych z Ameryki ułatwi Ci

BANK POLSKA KASA OPIEKI

Za jego pośrednictwem możesz otrzymać: materiały wełniane i półwełniane maszyny i narzędzia rolnicze maszyny do szycia rowery motorowe meble, węgiel, rowery krowy i prosięta.

Informacji udzieli Ci Bank Polska Kasa Opieki S. A., Warszawa, ul. Traugutta 7

A Twym krewnym za granicą Pekao Trading Corporation 25 Broad Street, New York 4 N.Y.

K-2582

FACHOWCY POSZUKIWANI

Gońca, sprzątaczkę, wykwalifikowaną odbieraczkę, 5-cio wykwalifikowanych pom. introligatorskich, pracownika do chemigrafii, zatrudni natychmiast S.W.O. „Czytelnik". Zgłoszenia Biuro Personalne „Czytelnik", Wrocław, ul. Olawska 10. W-192

Maszynistki - kancelistki poszukuje Zakład Ekonomii Rolnej, Norwida 25/29, 11—13. 4752

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu udzieliło ob. Zającowi Władysławowi zezwolenia na zmianę nazwiska na Zajączkowski. K-2689

Dwie wykwalifikowane pielęgniarki poszukuje od zaraz Sanatorium Gruźlicy Kostnostawowej w Szklarskiej Porębie. Wymagany dyplom.

K-2640

OBWIESZCZENIA

Państwowa Szkoła Przemysłowa przy Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu — Wrocław — Kowale — ogłasza WPISY do klasy pierwszej z wydziałami: chemicznym i włókienniczym od dnia 20. VI. — 28. VII. 50 roku. Warunki przyjęcia: 1) ukończone 7 klas szkoły powszechnej, 2) wiek od 14 — 16 lat, 3) metryka urodzenia, 4) podanie w dwóch egzemplarzach, 5) egzamin sprawdzający z matematyki, języka polskiego, z nauki o Polsce współczesnej. Egzamin sprawdzający odbędzie się 28. VIII. 50 r. o godzinie 8-ej rano. Podania wraz z załącznikami należy składać w Referacie Szkół. Zaw. Państwowych Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Wrocław — Kowale. K-2688

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

RATLERKI szczeniaki i jamnik Karlik sprzedam. — Zeromskiego 86/6. 4765

DOGI rasowe szczenięta sprzedam. Paderewskiego 26. 4764

KUPIE wózek dziecinny, sportowy czeski. Wrocław, Rejtana 7/2. 4755

SPRZEDAM sypialnię, stołowy oraz różne meble. Rostafińskiego 9/4. 4725

AUTO DKW metalowe, kabriolet na chodzie do sprzedania. Godz. 14—15, Wrocław, ul. Łukasiewicza 8. 4753

SPRZEDAM biurko, fotele, koszele, dywan, obrazy, nakrycie srebrne, lampy, portiery, maszynę biurową Continental, różne drobiazgi. Żeromskiego 30/6. 4720

SPRZEDAM sypialnię nowoczesną, biurko, koszeczko dziecięce metalowe, stołowy. Stalina 27 4740

KUPIĘ spód męski, pizmowce oraz kołnierz wydrę. Zgł „Słowo Polskie" „Futro". 4729

STOŁOWY komplet, inne pojedyncze sztuki sprzedam. Targowa 17, Nr. 2 dojazd do placu Grunwaldzkiego. 4754

ZGUBY

ZGUBIONO świadectwo 4 kl. szkoły powszechnej, Januchta Mieczysław. 4736

POWSZECHNA Spółdzielnia Spożywców unieważnia pieczątkę o treści: Powszechna Spółdzielnia Zaw. pkt. 19 Wrocławiu, Dział Usług Warsztatowych. K-2693

SKRADZIONO zaświadczenie wydane przez RKU Wrocław. Samel Edward. 4766

UNIEWAŻNIAM legitymacje wydawną przez Uniwersytet i Politechnikę Wydz. Przyrodniczy na nazwisko Drzewiński Andrzej. K 2694

UNIEWAŻNIAM zgubioną kenkartę, legitymację, Klysz Franciszek, Leśnica, Dolnobrzeska 50. 4761

ZGUBIONO metrykę urodzenia, książkę ślubu, odcinek zameldowania, zaświadczenie pracy. Inż. Rudzka-Drazkowska, Jagiellońska 16. 4757

ZGUBIONO odcinek zameldowania, Wójtowicz Stanisław, Schwekteld 7 (Benedyktyńska). 4751

SKRADZIONO zaświadczenie rejestracyjne R. K.U. Świdnica, dowód zameldowania, książeczkę Ubezpieczalni. Witold Ein Kemper, Wałbrzych - Wrocław. 4745

ZGUBIONO zaświadczenie rejestr. „SP". Ratajczyk Jerzy, Wrocław, Micińskiego 4. 4763

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką na nazwisko Rebrova Łucja. 4760

ZGUBIONO odcinek zameldowania, dowód osobisty, książkę stanu cywilnego Szymkowska Helena oraz metrykę ślubu, legitymacje Uczęszczającej Społecznej Szymkowski Marian. 4759

ZGUBIONO odcinek zameldowania, metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną RKU, legitymację Zw. Zawodowych. ZMP, zaświadczenie komisji „SP". Gorczyca Jan. 4743

ZGUBIONO książeczkę wojskową, Serii B0676003, odcinek zameldowania, legitymację tramwajową. Chmielewski Fryderyk. 4742

ZGUBIONO legitymację szkolną, „SP", ZMP, Jabłońska Zofia. 4738

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zawodowych. Domojedny Edward. 4736

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Związku Zawodowego wytwórnia przez Związek Zawodowy Pracowników Dróg Kołowych w Świdnicy na nazwisko Czajkowskiego Wiktora. Z 2961

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Ołożenko Maria, Jel. Góra, Warszawska 96. K 2696

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania, dowód osobisty, książkę stanu cywilnego, metrykę ślubu, legitymację Związku Zawodowego Pracowników Dróg Kołowych w Świdnicy na nazwisko Czajkowski Wiktora. 4739

POSZUKUJĘ mieszkania dwa - trzypokojowego z kuchnią, łazienka ew. używalnością. Potrzebna dzielnica wilowa. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia „Słowo" pod „Bez dzietne małżeństwo". 4707

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe śródmieście na mieszkanie z wygodami. — „Słowo" Wrocław „ETI" 4741

POSZUKUJĘ 2-4 pokoje za zwrotem kosztów remontu. Dzielnica obolicka. Zgłoszenia „Słowo" pod „Szczecin". 4737

5-POKOJOWE mieszkanie zamienię na 2 w Krakowie. Zgłoszenia „IT" 4723

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia, śródmieście Wrocław na 1 pokój Warszawa. Zgłoszenia „J. W. Słowo". 4722

POSAD POSZUKUJĄ

GOSPOSIA potrzebna do lekarza, 2 osoby. Łokietka 12. 4764

SIŁA techniczna z branżą elektryczną i gazowniczą na kierowniczym stanowisku. Zgłoszenia pode od zaraz. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" Wrocław pod „Prania". 4744

LEKARSKIE

LEKARSTWO szwaicarskie „Antistine - Privine" 5 kropli. Bejlana, Jelenia 8. 4749

NAUKA

DO MATURY przygotowuję języków obcych uczę profesorowie. Wieczorka 64/9. 4747

LOKALE

MIESZKANIE 2—3-pokojowe, wyjęte spod kwaterunku, za zwrotem kosztów pilnie poszukiwane. Oferty do „Słowa" pod „Irena". 4762

POSZUKUJĘ 3—4 pokoje z wygodami, okolice Sępolna, Karłowice, zwrócę koszty remontu. Oferty pod „ETI8". 4748

ZAGINĄŁ wilczur „Lux" około Stadionu olimpijskiego. Zwrot wynagrodzi. Stadion Olimpijski 4718 Kowalczyk.

Waluga powraca na ring

Jeden z najlepszych pięściarzy Wrocławia Ryszard Waluga, po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją, rozpoczął obecnie treningi i już w najkrótszym czasie ujrzymy go, walczącego na ringu.

Powrót tego doskonałego zawodnika wzmocni ogromnie drużynę bokserską wrocławskiego „Ogniwa" i powiększy szanse na wejście do II-ej ligi.

Związkowiec otrzymał stadion

ZS „Związkowiec" otrzymał do własnego użytku stadion sportowy przy ul. Wróblewskiego.

Wzamian za to, Związkowiec ma doprowadzić go do stanu użytkowego, przeprowadzać konserwację, oraz umożliwić korzystanie ze stadionu młodzieży szkolnej.

Ronczewska przoduje

Najlepsze wyniki wrocławianek w lekkoatletyce

Znany biegacz, a obecnie publicysta sportowy Wacław Gąssowski, umieścił ostatnio na łamach tygodnika „Sport" ciekawą tabelę ostatnich wyników lekkoatletycznych, w konkurencjach żeńskich.

Podajemy tylko wyniki lekkoatletek z Dolnego Śląska, które pozwoli na zorientowanie się w możliwościach naszego okręgu w Mistrzostwach Polski, które odbędą się w Krakowie w najbliższą niedzielę.

60 m. Rek. Polski 7,3 Waslaiewiczówna.

1. Gorzkowska (Kraków) 7,9. 4) Ronczewska (Wr.) 8,0, 8) Olejnikówna (Wr.) 8,1 i 11) Górecka (Wr. 8,1.

100 m. Rek. Polski: 11,6 Waslaiewiczówna.

60 m. Rek. Polski 7,3 Waslaiewiczówna.

1. Kuźniewska (Śl) 12,5, 6) Olejnikówna (Wr.) 13,1.

200 m. Rek. Polski: 23,6 Waslaiewiczówna.

1) Wybrzyt Rek. Polski: Ronczewska 151.

1) Roncewska (Wr.) 151, 8) Paszkówna (Wr.) 145.

Dysk Rek. Polski: Wajsówna 46,32.

1) Dobrzańska (W-wa) 39,73, 6) Ronczewska (Wr.) 33,89. (Bil)

Dowgirt trenerką Związkowca

Żeńska sekcja piłki ręcznej wrocławskiego Związkowca, rozpoczęły ożywioną działalność.

Powodem tego jest zaangażowanie na stanowisko instruktorki dr. Dowgirt.

Sekcja liczy już 20 młodych i dobrze zapowiadających się zawodniczek, które w niedalekiej przyszłości powinny znaleźć się wśród czołowych drużyn dolnośląskich. (Bil)

513 wicślarzy startuje na mistrzostwach Polski

Do mistrzostw Wiośłarskich Polski, które odbędą się w dniu 13 bm, zgłoszono 108 osad, co daje w sumie 513 zawodników, z 23 klubów.

Reprezentowanych będzie 15 miast z całej Polski.

Ogółem odbędzie się 25 biegów.

Najciekawiej zapowiada się bieg jedynek, o mistrzostwo Polski, gdzie zapowiedziany jest pojedynek, między Verey'em (AZS Kraków) i Koncerką (AZS Warszawa).

Przypominamy

Przypominamy miłośnikom piłki nożnej,że w dniu dzisiejszym o godzinie 17-ej na stadionie Pafawagu, odbędzie się ciekawy mecz piłkarski, pomiędzy ligowym zespołem ŁKS Łódź i miejscowym Pafa wagiem.

Obie drużyny wystąpią w swoich najsilniejszych składach.

Słowo sportowe

Wzorowa praca Koła Sportowego

Z. S. „Ogniwo" przykładem dla innych

Dużą działalność na polu sportowym przejawia, Koło Sportowe ZS „Ogniwo" przy Sądach I Prokuraturze we Wrocławiu.

Liczy ono już 36 członków, w tym 8 kobiet.

Koło posiada własne boisko przy Szkole Prawniczej, gdzie przeprowadzane są treningi w różnych dyscyplinach sportu.

Największą popularnością wśród członków Koła cieszą się nast. gałęzie sportu: siatkówka, tenis stołowy, kajakarstwo, piłka nożna i szachy.

Zarząd Koła utrzymuje ścisły kontakt z Zarządem ZS Ogniwo", od którego otrzymało ostatnio pomoc w posta ci sprzętu jak: piłki do kosza i siatki, spodenki, koszulki, pantofle itp.

Otrzymany sprzęt umożliwił członkom Koła, uprawianie sportu na większą skalę i przyczynił się do zwerbowa nia dalszych miłośników spor tu, spośród pracowników sądowych.

W dniu 22 lipca wszyscy członkowie wzięli udział, w zdobywaniu norm na odznakę SPO, z których 90 proc. uzyskało konieczne normy.

Ponadto zakreślono szeroki plan pracy Koła, obejmujący nawiązanie stałych koniaktów sportowych z Kołami innych Zrzeszeń, nie tylko na terenie Wrocławia, ale i na prowincji.

Już 20 bm. drużyna siatkówki wyjeżdża do Oborniki, gdzie rozegra towarzyskie spotkanie z miejscową Spójnią.

Bardzo wydatną pomoc Ko ła udziela miejscowe Koło ZMP, z którym ściśle współpracuje, oraz Związek Zawodowy.

Jak potrzebnym było założenie Koła Sportowego przy Sądach I Prokuraturze we Wrocławiu, świadczy fakt, że ludzie, którzy nigdy nie byli zwolennikami sportu i na pewno w swoim życiu nie sprawiali go, stali się jego wielki mi entuzjastami.

Weźmy tu na przykład ob. Prokuratora Ilnickiego, który może świecić przykładem innym młodszym członkom Koła.

Doskonałą organizację i tak szybki rozwój Koła, należy zawdzięczać przede wszystkim jego przewodniczącemu ob. Rozumowi.

W ramach imprez jubileuszowych Kolejarz Ostrów Wlkp. — Ogniwo w meczu koszykówki

W sobotę 12 bm. w meczu koszykówki odbędą się w ramach Święta klubowego Ogniwa, towarzyskie zawody koszykówki, pomiędzy ligową drużyną „Kolejarza" Ostrów Wlkp., a młodą drużyną wrocławskiego „Ogniwa".

Ligowa drużyna Ostrovii wystąpi w pełnym składzie: Sitek, Kolaśniewski, Cieluch M., Cieluch T., Grzęda, Garbarek, Nowacki, Spalony, Giecz, Adamczak, Perski, Mocek.

Ogniwo przeciwstawi im młody zespół, który ostatnio zakwalifikował się do finału Pucharu PZKSS i będzie reprezentował Dolny Śląsk w finałowych rozgrywkach.

Przed zawodami odbędzie się czwórmecz siatkówki — Ogniwo i Legnica, Dzierżoniów, Wałbrzych i Wrocław.

Zawody zostaną rozegrane w sali Ośrodka Kult. Fiz. na Stadionie Olimpijskim o godz. 17-ej.

Dalszy ciąg czwórmeczu, oraz zawody koszykówki: Ogniwo Dzierżoniów i Ogniwo Wrocław odbędą się w nie dzielę o godz. 10-ej.

Górnik „Kowary" - Zw. „Leśnica" o wejście do klasy A

W niedzielę o godz. 17-tej na stadionie w Leśnicy, odbędzie się ciekawy mecz piłki nożnej, o wejście do klasy A, pomiędzy Górnikiem Kowary i miejscowym zespołem Związkowca.

Mecz zapowiada się niezwykle ciekawie, z uwagi na ostatni wynik gości w spotka niu ze Stalą Fasil Psie Pole, w którym górnicy odnieśli wysokie zwycięstwo 6:0.

Związkowcy również pokonali ten sam zespół, lecz w niższym stosunku.

Zobaczymy w bezpośrednim spotkaniu, która z drużyn jest lepsza.

Jako przedmecz spotka się rezerwa Związkowca z Włókniarzem Kowalę.

Komunikaty

Zarząd I Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej ZKS „Spójnia" kobiecej wszystkich piłkarzom i drużyny, że wyjazd na mecz z Zieboiami w dniu 15 bm. nastąpi o godz. 12-tej.

Zbiórka zawodników o godz. 11-tej przed gmachem ORZZ, ul. Mazowiecka 17.

Jednocześnie podaje się do wiadomości zawodnikom II drużyny, że w dniu 13 bm. o godzinie 17-ej, odbędzie się na boisku przy ul. Dembowskiego, mecz piłkarski z Kołem Sportowym „Mał ! ! " Wodzierzaa.

Obecność zawodników obowiązkowa.

* * *

Zarząd ZKS „Ogniwo" wzywa wszystkich członków klubu i kół sportowych ZS „Ogniwo" do stawienia się w dniu 13 sierpnia br. o godz. 12,30 na Stadionie Olimpijskim.

Zbiórka wszystkich członków nastąpi w Ośrodku Kultury Fizycznej.

Z uwagi na uroczyste otwarcie Świeta, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Pierwsza narada kierowników Kół Sportowych

Rada Kult Fiz. przy ORZZ, prze prowadziła pierwszą w Polsce od prawę zaangażowanych na stanowiska kierowników kół sportowych działaczy.

Są to przewaźnie absolwenci wrocławskiego SWF i kursów CRZZ.

Ze względu na ważność zagadnienia przedstawiciel „Słowa" przeprowadził dodatkowy z inicjatywy odprawy — mgr. Hołłcem, która przekazuje czytelnikom w naszym felietonie w numerze po niedziałkowym. (x)

Dalsze meldunki z mistrzostw W.P.

W ramach Mistrzostw Wojska Polskiego, które odbywają się w Warszawie, zawodnicy Okręgu wrocławskiego, uzyskali szereg dobrych wyników.

W biegu na 100 m wrocławianie: Przystupiik i Grondzka uzyskali dobry czas 11,5 sek.

W rzucie granatem wrocławianin Rajski, zajął pierwsze miejsce uzyskując 63,04 m przed Dudą z OW Kraków 60,78

W sztafecie 4 x 100 m drużyna Wrocławia zajęła czwarte miejsce.

W drugim i trzecim dniu Ogólnopolskich Mistrzostw WP repre zentanci wrocławskiego OW. odnieśli cały szereg sukcesów.

W konkurencjach pływackich — Frołowicz Wrocław zajął trzecie miejsce, na 100 m na boku z czasem 1,24,6.

W punktacji drużynowej w pływaniu po pierwszym dniu Wrocław uplasował się na 4 miejscu, przed Warszawą i Krakowem.

W rozgrywkach koszykówki wrocławianie pokonali: Wojska Łotyszew 37:27, Bydgoszcz 27:13, Marynarkę Wojenną 34:21.

Po tych spotkaniach w tabeli rozgrywek prowadzi Wrocław — 3 pkt. ze stos. koszy 98:61, przed „OW" Warszawa i „OW" Kraków.

Duży sukces odniósł reprezentant „OW" Wrocław — Wojciechowski, który wygrał skok z tyczce z wynikiem 3,20.

W ogólnej punktacji po dwóch dniach zawodów lekkoatletycznych, Wrocław znajduje się na trzecim miejscu, mając uzyskanych 10,769 pkt.

W trzecim dniu zawodów pływackich Wrocław — „OW" Wrocław, uplasował się na drugim miejscu, w konkurencji 200 m st. klasycznym z czasem 2:16,2. Po drugim dniu zawodów pływackich prowadzi Marynarka Wojenna 39 pkt., przed „OW" Bydgoszcz i „OW" Wrocław po 71,5 punktów.

16 lekkoatletów wrocławskiego AZS-u na mistrzostwa Polski

Wrocławski AZS wysyła na lekkoatletyczne mistrzostwa Polski do Krakowa ekipę, złożoną z 10 zawodników i 6 zawodniczek. Kierownictwo objęli Cejzikowa i Nowak.

Lekkoatleci AZS-u zgłoszeni zostali do następujących konkurencji:

Kobiety: 100 m — Olejnik, Górecka, Harbala, 200 m — Olejnik, 500 m — Górecka, Harbala, 80 m przez płotki — Popławska, dysk i kula — Cejzikowa i Szalapak, sztafety 4x100 i 4x400 m — startują w składzie: Olejnik, Górecka, Harbala i Popławska.

Mężczyźni: 100 i 200 m — Sucheński, 400 m — Lipiec, Dotzauer, 800 m — Bąkowski, 5000 m — Burka, 110 m i 400 m przez płotki — Paszderski, dysk — Borkowski, sztafeta 4x100 m — Sucheński, Haleczko, Lipiec, Borkowski, Koniecny, sztafeta 4x400 m — Lipiec, Burka, Dotzauer, Bąkowski, Sucheński. (TG)

Nowak kontuzjowany

Zawodnik wrocławskiego AZS-u — Nowak z powodu kontuzji nie będzie startował na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski, które rozpoczynają się w dniu dzisiejszym w Krakowie.

Międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Czechosłowacja, odbędzie się w dniach 15 i 16 sierpnia w Pradze.

Wyjazd reprezentacji Polski nastąpi w sobotę, 12 bm. z Warszawy.

Wszyscy oglądamy jubilata Ogniwo Bytom — Ogniwo Wrocław w meczu piłki nożnej

W ramach święta klubowego z okazji 5-lecia ZKS „Ogniwo" we Wrocławiu odbędą się w niedzielę 13 bm. ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy czołową drużyną II ligi „Ogniwem" — „Polonią" (Bytom) i drużyną jubilata.

Bytomiacy wystawiają swój najsilniejszy skład ligowy: Kozapski, Kubiak, Schmidt, Grochówski, Narloch, Lelomek, Kowalczyk, Kaczmarczyk, Kulawik, Wieczorek, Salik, Cechelik, Wiśniewski.

Gospodarze wystąpią w składzie: Kory, Początek, Kania, Mucha, Arbach, Gajewski, Dragon, Zwolifski, Bieńkowski, Górka, Lasecki, Borek, Siech i Kurach.

Zawody poprzedzi o godz. 14 spotkanie o mistrzostwo Juniorów pomiędzy „Związkowcem" (Strzelin) i „Ogniwem".

Drużyna gospodarzy prowadzi w rozgrywkach bez straty punktów i jest kandydatem na mistrza Okręgu.

RADIO

12 SIERPNIA 1950 R. SOBOTA

Program I:

5,05 Dzien. 5,10 Aud. dla wsi. 5,30 Konc. 6,00 Dzien. 6,05 Gimnast. 6,15 Aud. lud. 6,45 Dzien. 7,10 Gimnast. 7,20 Muz. 8,00 Dzien. 8,05 Muz. i ko munikaty. 8,20 Powieść. 8,50 Radz. piesni muz. 9,25 Skrzynka PGK. 9,45 Inform. 11,15 „Ludoit" — fragm. powieści. 11,35 Utwory Fryder. 11,57 Hejnał. 12,04 Dzien. 12,25 Chwila muz. 12,30 Aud. dla wsi. 12,45 Mod. lud 13,00 Dzien. 13,20 Kompoz. Tyg. Hektor Berlioz. 17,00 „Nowe koszule". 17,15 Z naszych piesni. 17,35 Poland. 17,45 Z kraju i ze świata. 18,00 Głos maja robotniczego. 18,20 Polska pieśń masowa. 18,35 Konc. 19,00 Muz. 20,00 Dzien. 20,40 Na muzycz. fali. 21,10 Proza Balzaca. 22,00 Przegląd pra cy liter. 22,05 Muz. ten. 22,00 Wiad. 22,15 Rozmowy muz. 24,00 Hymn.

Program II:

12,30 Konc 14,00 Przegl. kultur. 14,10 Najciek. aud. przyszł. tyg. 14,15 Przyst. pieśni masowej. 14,30 Aud. roln. 14,50 Muzyka muz. 14,55 Rachmaninow: Sonata g-moll. 15,40 Dzien. 15,45 Świetlic dzieci. 16,00 Dzien. 16,25 Wiadom. dolnośl. 16,35 Aud. muz. 17,00 Przy sobocie po robocie. 18,00 Aud. POSP. 18,15 Konc. 18,35 „Niedziela" — humoreskn. 18,50 Muz. 19,00 Aud. dla Jugosł. 19,15 Konc. 20,00 Dzien. 20,40 Konc. 21,15 Aud. dla wsi. 22,00 Muz. dla Jugosł. 22,15 Muz. 22,30 Sport. 22,35 Aud. liter. 23,00 Wiadom. 23,15 Muz 24,00 Hymn.

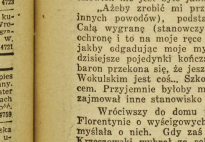

94

LALKA

Bolesław Prus

— Pogodzą się! — wtrąciła niedbale hrabina i kazała jechać do domu.

Wtedy panna Izabela dopuściła się najgorszego wykroczenia przeciw swoim pojęciom i... w znaczący sposób ścisnęła Wokulskiego za rękę.

Już dojeżdżając do rogatek, nie mogła sobie tego darować.

„Jak można było zrobić coś podobnego?... Co sobie taki człowiek pomyśli?..." — mówiła w duchu. — Ale wnet ocknęło się w niej uczucie sprawiedliwości i musiała przyznać, że t e n człowiek nie jest byle jakim.

„Ażeby zrobić mi przyjemność (bo z pewnością nie miał innych powodów), podstawił baronowi nogę, kupując konia... Całą wygrywę (stanowczy dowód bezinteresowności) złożył na schronę i to na moje ręce (baron widział to). A nade wszystko, jakby odgadując moje myśli, wyzwał go na pojedynek... No, dzisiejsze pojedynki kończą się zwykle zranieniem: ale zawsze baron przekona się, że jeszcze nie jestem tak starą... Nie, w tym Wokulskim jest coś... Szkoda tylko, że jest galanteryjnym kupcem. Przyjemnie byłoby mieć takiego webiciela, gdyby... gdyby zajmował inne stanowisko w świecie."

Wróciwszy do domu panna Izabela opowiedziała pannie Florentynie o wyścigowych przygodach, a w godzinę — już nie myślała o nich. Gdy zaś ojciec późno w nocy doniósł jej, że Kreszowski wyhrał za sekundanta hrabiego Lickiego, który bezwarunkowo żąda, ażeby Wokulski został przeproszony przez barona, panna Izabela zrobiła pogardliwy grymas ustami.

„Szczęśliwy człowiek! — myślała. — Mnie obrażają, a jego będą przepraszać. Ja, gdyby ktoś przy mnie obraził ukochaną, nie pozwoliłabym się przeprosić. On, naturalnie, zgodzi się..."

Gdy już położyła się do łóżka i zaczęła usypiać, nagle przyszła jej nowa myśl:

„A jeżeli Wokulski nie zechce przeprosin?... Przecież ten sam hrabia Liciński układał się z nim o klacz i nic nie wskórał!... Ach, Boże, co też mi się snuje po głowie" — odpowiedziała sobie wzruszając ramionami i zasnęła.

Na drugi dzień do południa, ojciec, ona i panna Florentyna byli pewni, że Wokulski pogodzi się z baronem i że nawet inaczej nie wypada mu postąpić. Dopiero po południu pan Tomasz wyszedł na miasto i wrócił na obiad bardzo zakłopotany.

— Cóż to, ojcze? — spytała go panna Izabela, uderzona wyrazem jego twarzy.

— Fatalna historia! — odparł pan Tomasz, rzucając się na skórzany fotel. — Wokulski odrzucił przeproszenie, a jego sekundanci postawili ostre warunki.

— I kiedyż to?... — spytała ciszej.

— Jutro przed dziewiątą — odpowiedział pan Tomasz i otarł pot z czoła. — Ciekawa historia — ciągnął dalej — Między naszymi wspólnikami popłoch, bo Kreszcowski strzela doskonale... Gdyby zaś ten człowiek zginął, wszystkie moje rachuby na nic. Straciłbym w nim prawą rękę... Jedynego, możliwego wykonawcę moich planów... Jemu jednemu powierzyłbym kapitały i jestem pewny, że miałbym co najmniej osiem tysięcy rubli rocznie. Los prześladuje mnie nie na żarty...

Zły humor pana domu ulegał na innych; obiadu nikt nie jadł. Po obiedzie pan Tomasz zamknął się w gabinecie i chodził wielkimi krokami, co było dowodem niezwykłego wzruszenia.

Panna Izabela także poszła do swego gabinetu i jak zwykle w chwilach zdenerwowania położyła się na szezlongu. Opanowały ją posępne myśli.

„Krótko trwał mój triumf — mówiła sobie. — Kreszcowski naprawdę dobrze strzela... Jeżeli zabije jedynego człowieka, który dla ujmuje się za mną, to co? Pojedynek jest istotnie barbarzyńskim rabytkiem. Bo Wokulski (biorąc go ze strony moralnej) więcej jest wart od Kreszcowskiego, a jednak... może zginąć!... Ostatni człowiek, w którym pokładał nadzieję mój ojciec."

Tu odezwała się w pannie Izabeli rodowa pycha.

„No — mój ojciec nie potrzebuje przecież łaski Wokulskiego; powierzyłby mu swój kapitał, otoczyłby go protekcją, a on płaciłby mu procenta; w każdym razie szkoda go..."

Przyszedł jej na myśl stary rządca ich niegdyś majątku, który służył u nich trzydzieści lat i którego bardzo lubiła, bardzo mu ufała (może Wokulski obojgu im zastąpiłby nieboszczyka, a jej rozsądnego powiernika i — zginie!...

Jakiś czas leżała z zamkniętymi oczyma nie myśląc o nic czym; potem przyszły jej do głowy niesłychanie dziwne kombinacje.

„Co za szczęśliwy traf! — mówiła w sobie. — Jutro walczyć będą z jej powodu dwaj ludzie, którzy ją śmiertelnie obrazili: Krzeszowski złośliwymi drwinami, Wokulski — ofiarami, jakie ośmielił się ponosić dla niej. Ona mu już prawie przebaczyła i kupno serwisu, i owe ruskie, i owe przegrane w karty do ojca, z których przez parę tygodni utrzymywał się cały dom... (Nie, jeszcze mu nie przebaczyła i nie przebaczy nigdy!...) Ale choćby nawet, to jednak — za jej obrazę ujęła się sprawiedliwość-boska... I kto jutro zginie?... Może obaj. W każdym razie ten, który poważył się pannie Izabeli Łęckiej ofiarować pomoc pieniężną. Człowiek taki, jak kochanek Kleopatry, żyć nie może..."

Tak myślała, zanosząc się od płaczu; żal jej było oddanego sługi, a może i powiernika; ale korzyła się przed wyrokami Opatrzności, która nie przebaczy obrazy wyrządzonej pannie Łęckiej.

Gdyby Wokulski mógł w tej chwili zajrzeć w jej duszę, uciekłby z przestrachem i uleczyłby się ze swego obłędu.

Swoją drogą panna Izabela nie spała przez całą noc. Ciągle stał jej przed oczyma obraz jakichś dwóch rycerzy, przedstawiający pojedynek. Pod grupą zielonych drzew dwaj czarno ubrani mężczyźni mierzyli do siebie z pistoletów.

Potem (czego już nie było na obrazie) jeden z nich padł uderzony kulą w głowę. Był to Wokulski. Zmarł czy nie zmarł, nie poszła na jego pogrzeb, nie chcąc zdradzić się ze wzruszeniem. Ale w nocy parę razy płakała. Żal jej było tego nadzwyczajnego parweniusza, tego wiernego niewolnika, który swoje zbrodnie względem niej odpokutował śmiercią dla niej.

Zasnęła dopiero o siódmej rano i spała jak drewno do południa. Przed samą dwunastą obudziło ją nerwowe pukanie do drzwi sypialni.

— Kto tam?

— Ja — odpowiedział jej ojciec radosnym głosem. — Wokulski nietknięty, baron raniony w twarz!

— Czy tak?...

Miała mięsnego, więc została w łóżku do czwartej po południu. Była kontenta, że baron został ranny, a zdziwiona, że optakany przez nią Wokulski nie zginął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczerze

Sprawy zaległe

Mamy we Wrocławiu parę spraw zaległych, o których warto przypomnieć, bo niektóre się nawet „odleżały". Do nich należy w pierwszym rzędzie kuchnia dietetyczna Chorzy na nerki, wątrobę, pwrzodzenie żołądka powinni odżywiać się wedle specjalnych przepisów. Jak zachować dietę bezsolną, czy bezbiałkową, skoro zakłady zbiorowego żywienia działają w całym mieście tylko dla zdrowych, albo dla bardzo zdrowych?

Albo wody mineralne. Rozpowszechnienie wspaniałego, leczniczego Zubera było olbrzymie, a od dłuższego czasu nie nadeszła ani jedna beczka. Nie ma też ani źródeł jodowych — jak np. z Iwonicza, choć taka woda dla wrocławian szczególnie jest cenna.

Trzeba wreszcie doprowadzić do porządku i ten odcinek zaopatrzenia.

Pijalnia wywaru z ziół. W innych miastach Polski już się organizuje pijalnie, a u nas Centrala Zielarska do przywędrowała jeszcze do Wrocławia ze swej siedziby pod Świdnicą.

Te trzy zaległe sprawy spejalnie przypominamy, bo dotyczą ludzi o zdrowiu mniej lub więcej nadwyrężonym. Dlatego też apelujemy do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, aby zechciała się tymi zaległościami zainteresować.

Sułek

WROCŁAW

Trójka z wielkiej armii

Delegaci ludności Wrocławia

na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju

Ofensywa walki o pokój trwa. Miliard ludzi całego świata manifestuje swą wolę, wolę ludzi, którzy nie chcą więcej przeżywać nieszczęść pożogi wojennej.

Zakończyła się akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Wkroczyliśmy w drugą fazę, fazę przygotowań do Krajowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się w dniach 1 — 3 września w Warszawie.

Wrocław ogarnęła akcja wyborów delegatów na Konferencję Miejską. Komitety obwodowe i blokowe oraz „trójki pokoju" biorą żywy udział w organizowaniu zebrań, wygłaszaniu referatów i odczytów. Zebrania wyborcze cieszą się liczną frekwencją.

Akcja wyborcza dobiega końca. Do dnia 15 sierpnia wszystkie bloki wybiorą swych przedstawicieli na Zjazd Miejski. Na delegatów wybierani są najbardziej zasłużeni działacze ruchu obrońców pokoju.

* * *

20-letnia Krystyna Łyżwa, zamieszkała przy ul. Worcela 5 a, jest delegatką z bloku nr 43. Znają ją wszyscy w okolicy i mają do niej pełne zaufanie. Przy burzliwych oklaskach wybrano ją na delegatkę. Mimo młodego wieku, zna ona grozę wojny i docenia w pełni znaczenie walki o pokój. Dlatego też była główną organizatorką akcji zbierania podpisów i członkinią blokowego Komitetu Obrońców Pokoju.

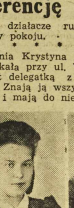

Krystyna Łyżwa

Maria Jakubiak

Stanisław Janiszewski

* * *

Delegatem na Konferencję Miejską bloku nr 55 jest 72-letni starszek, Stanisław Janiszewski. Przeżył już dwie wojny i brał udział w rewolucji 1905 roku. Jako gorący aktywista pokoju, był przewodniczącym Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju i organizatorem „trójek". Sam również brał udział w zbiera niu podpisów pod apelem pokoju.

— Wiele ucierpiałem podczas ostatniej wojny — mówi ob. Janiszewski. —Zostałem inwalidą i straciłem cały swój dorobek. Przeświadczony jestem o wadze walki o pokój i dumny, że sam mogę być żołnierzem olbrzymiej armii pokoju.

Ob. Marię Jakubiak (Piotra Skargi 20), delegatkę bloku nr 172, zaatakowały przy odrabianiu lekcji z arytmetyki. Mimo, że ma już 51 lat, uczęszcza na kurs dla analfabetów i pilnie się uczy. Pragnęłaby jeszcze przejść kurs dla położnych, ma bowiem trzyletnią praktykę szpitalną.

— Od pięciu lat jestem dozorczynią — mówi o sobie ob. Jakubiakowa. Niedawno wróciłam z wczasów w Czerwieńsku, gdzie obrano mię starością samorządu wczasowiczów. Pragnęłabym swą pracą przyczynić się do utrwalenia pokoju, aby móc dożyć lepszej przyszłości w Polsce socjalistycznej. Na Konferencji Miejskiej zabiorę głos zamanifestuję podżegaczom wojennym wolę ludu pracującego. (zz)

Społeczna służba

700 dawców krwi

„Zostań krwiodawcą — życie ludzkie w twoim ręku!" — głoszą kolorowe afisze, wydane z okazji II Tygodnia Zdrowia. Cała akcja propagandowa II Tygodnia Zdrowia poszła w kierunku mobilizacji dawców krwi. Szeregi ich powiększyły się, zwiększyła się też ilość punktów pobierania i konserwowania krwi.

Wrocławska Woj. Stacja Przetaczania i Konserwowania Krwi istnieje już kilka lat. Ilość „produkowanej" krwi wzrasta z miesiąca na miesiąc (w czerwcu osiągnęła cyfrę 119 tys. cm³). Stworzono już 8 filii powiatowych. Ilość krwiodawców, którzy stanęli na apel Komitetu Obchodu II Tygodnia Zdrowia przekroczyła cyfrę 700. Są wśród nich starzy dawcy, którzy kilka lat już swą krwią ratują zdrowie, a często i życie bliźnich.

700 krwiodawców wrocławskich, rozumiejąc społeczne znaczenie akcji, udaje na usługi szpitali część swego najwyższego dobra — krew. Rekrutują się oni w przeważającej części ze studentów, uczniów i robotników. Jako ekwiwalent na lepsze odżywianie się otrzymują oni pewną kwotę pieniężną.

Egzaminy dojrzałości dla dorosłych

Eksternistyczny egzamin ukończenia 8-letniej szkoły śred niej dla dorosłych odbędzie się w drugiej połowie września br.

Do pełnego egzaminu mogą być dopuszczone osoby urodzone przed dniem 1 września 1929 r. Częściowy egzamin ukończenia mogą zdawać osoby urodzone przed dniem 1 września 1932 r.

Kandydaci zamierzający zdawać pełny lub częściowy egzamin, winni w przyszłym tygodniu termin do dnia 15 sierpnia 1950 r. wnieść podanie o dopuszczenie ich do tego egzaminu, zaadresowane do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Oświaty we Wrocławiu, ul. Curie-Skłodowskiej 11.

Podania bez potrzebnych za łącznikłw nie będą rozpatrywane.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ MŁODZIEŻ Z PPB 5, zatrudniona na budowach nr. 18 i 35, w obrócu walk na Kongresu Pokoju, postanowiła: wzmóc przez szkolenie poziom ideologiczny; przez 3 miesiące przekroczyć średnie normy o 25 proc.; ukończyć budowę nr. 35 na 2 tygodnie przed terminem; wezwać młodzież z całego PPB 5 do podjęcia podobnych zobowiązań.

■ WYSTAWĘ PT. „RADZIECKA KARYKATURA POLITYCZNA" otwiera w sobotę lokal przy ul. Stalingradzkiej 26 Związku Artystów Plastyków we Wrocławiu. Otwarcie nastąpi 13 bm. Zwiedzanie — od godz. 10 do 18. Wstęp wolny.

■ RZEWNYMI ŁZAMI płakał wczoraj przy posiłkach gościc w Barze mlecznym nr. 1. Łzy wycisnęła „piekielna maszyna" do lodów, która po raz drugi w tym roku popsuła się i wydziela w obfitości amoniak.

■ DZIECI Z KOŁOBRZEGU, które bawiły tam na kolonii letniej, przyjeżdżają do Wrocławia dziś o godz. 16-tej. Dzieci z Zagłębia przybywają jutro o godzinie 15.40 (pociąg krakowski), a z Sopotu — 15 sierpnia o godzinie 7.10. Rodzice zapraszani są przez Centralną Poradnię Macierzyństwa do przybycia na dworzec.

■ WCZORAJ I DZIŚ w Teatrze Popularnym występuje zespół warszawskiego teatru „Syrena" z widowiskiem „Budy na resortach".

■ CZERWONY CHODNIK wzdzielimy wczoraj przed kinem. Tak kolorowo zasłały go papierki po lodach.

■ KIEROWCA TAKSÓWKI Nr. 135, ob. Choroszcz czeka z 4-ma gumowymi irygatorami i rurkami gumowymi, które jakiś pasażer zostawił w wozie. Taksówka ma postój przed dworcem Głównym.

■ NARADA WOJEWÓDZKA skrywu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbędzie się jutro o godz. 9 w lokalu Związku przy ul. Podwale Olawskie 16. Konferencja omówi zadania Związku w Planie 6-letnim.

■ 2 PROCESY o używanie do mleka banieć z cynkowej blachy odbyły się przed Sądem Okręgowym. W jednym wypadku sprzedawczyni z wyroku sądu zapłaci grzywnę 4.000 zł., a w drugim wyrok brzmi: 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem. W niedługim czasie spodziewane są rozprawy o zbieranie mleka i o mleko fałszowane woda.

■ NA ZEBRANIU WYBORCZYM 61 bloku (ul. Krasińskiego) zebrano na rzecz ofiar amerykańskiej agresji w Korei 2.425 zł. Na ten sam cel złożono w na szej redakcji 5.01 zł jako pierwszą ratę składki pracowników wydziału produkcji Powszechnej Spółdzielni Spożywczej.

■ NA PRZEDSTAWIENIA CYRKU w soboty o godz. 16 i w niedziele o godz. 12 kasa cyrku sprzedaje zbiorowe bilety znizkowe. Pierwsze przedstawienie, na które bilety ulgowe są ważne, odbędzie się w niedzielę.

■ WSZYSTKICH WSPÓŁPRACOWNIKÓW naszej redakcji prosimy o podjęcie honorariów za lipiec w dniu 11 lub 14 bm. w godz. od 12 do 14. Dotyczy to również korespondentów miejskich „Słowa". Kasa mieści się na III piętrze naszego gmachu przy ul. Olawskiej 10.

W tym roku 11.000 kubłów

Dopiero w przyszłym roku będzie uregulowany wywóz śmieci

Nowe kubły na śmieci otrzymało już dziesięć rejonów w I-ym Obwodzie.

Obecnie rozprowadza się dalsze w III Obwodzie, w okolicy Dworca Głównego. Do końca roku ma być sprowadzonych 11 tys. kubłów.

Ilość ta nie wystarcza na całkowite pokrycie potrzeb miasta, pozwoli jednak na zorganizowanie normalnego wywożenia odpadków z poszczególnych posesji.

W przyszłym roku projektowane jest dwukrotne powiększenie liczby kubłów. Pozwoli to na codzienną wymianę tych naczyń i każdorazową ich dezynfekcję.

Pracownicy Zakładu Oczyszczania Miasta zabierać będą nowe kubły z frazem domów i po wypróżnieniu wstawiać spo wrotem. (JK)

Wrocław jest zachwaszczony

Walka z chwastami musi być powszechna

Walką plagą gleby są chwasty. Niejednokrotnie niszczą całe plony. Walkę z nimi prowadzi już od dłuższego czasu Ministerstwo Rolnictwa.

W lipcu tego roku odbył się „Tydzień Zwalczania Chwastów". Jecz efekt jego był znikomy. Nie można tu winić Referatu Rolnictwa Prezydium MRN, które było organizatorem tej imprezy, gdyż nie znalazła ona szerszego oddźwięku. Musi się to zmienić.

Zakład Sprzętu Komunikacyjnego w ogóle nie zwalcza chwastów na swoim terenie. Przedosta ją się one na pola uniwersyteckie powodując ogromne szkody.

W akcji niszczenia chwastów nie wystarczy pozbyć się ich tylko na pewnym obszarze. Muszą zniknąć z każdego pola, rowu, nie użytku itd.

Najprostszym sposobem zwalczania jest koszenie chwastów, by wiatr nie rozsiewał nasion. Bardzo skuteczna jest też walka w okresie poźniejszym.

Walka z chwastami musi być powszechna, bo tylko wówczas może doprowadzić do dodatnich rezultatów. (N.)

Jeden z projektów

Plac Grunwaldzki w przyszłości

Roboty rozbiórkowe i wywózka gruzu z Placu Grunwaldzkiego, prowadzone w szybkim tempie, nie znów zamarły. Teren poprzecinano torami kolejki roboczej, zrobiono specjalne podjazdy, aby gruz szybko przetaczać na samochody. I mimo tych przygoto wań — na placu panuje cisza.

— Roboty wstrzymano wskutek braku materiałów. Nasze rezerwy ludzkie rzuciliśmy przede wszystkim do prac przy uzyskaniu cegły i przy ładowaniu jej na pociągi. Toteż prace rozbiórkowo-porządkowe ucierpiały na tym. Jednak w ciągu najbliższych dwóch tygodni na Placu Grunwaldzkim znów zastukają kilofy.

— Jak wyglądają plany wykorzystania Placu Grunwaldzkiego w przyszłości?

— Według planów MUPP, Plac Grunwaldzki ma być za budowany nowoczesnymi bloka mi, należącymi do Politechniki i Uniwersytetu Wrocławskiego. Naszym zadaniem jest przygotowanie terenu, niwelacja. Jeśli zaś idzie o prawą część placu (gdy się jedzie od mostu Grunwaldzkiego), staną tam dwa duże bloki Politechniki. PPBP. nr 5 uprzata już teren i przystępuje do budowy fundamentów. Jednak dalsze roboty PPB będzie prowadził Oddział PPB nr 1.

Dowiedzieliśmy się ponadto, że u wylotu ulicy Norwida na Plac Grunwaldzki ma stanąć wspaniały pomnik i Mauzoleum Gen. Świerczewskiego.

Odwiedziliśmy też MUPP, gdzie pokazano nam jeden z projektów zabudowy Placu Grunwaldzkiego.

Część położona bliżej mostu Grunwaldzkiego będzie zabudowana po obu stronach ulicy blokami mieszkaniowymi. Przed każdym z domów rozpościerać się będzie kwietnik. **Na miejscu placu targowego, naprzeciwko Kuratorium stanie czworobok gmachów z potężnym wieżowcem na czele.** Część placu, znajdująca się między wylotem ul. Piastowskiej a mostem Szczytnickim, zostanie pokryta płytami kamiennymi, a dopiero wylot ulicy Grunwaldzkiej, wśród szerokich kwietników — stanią jeden za drugim różne Pomniki dyrektora MPR ob. Szykiera o wyjaśnie nie.

Z sali sądowej

Skutki niebezpiecznej jazdy

W najbliższym czasie przed trybunałem Sądu Okręgowego znajdzie epilog sprawa szofera Romana Balewicza.

W ub. miesiącu, pewnego dnia w godzinach popołudniowych szofer Paweł Sztaumen prowadził ulicą Trzebnicką samochód osobowy, stanowiący własność Miejskich Zakładów Wodociągowych. W aucie tym poza Pawłem Sztaumenem jechał dyrektor Jan Dziewoński. W momencie, gdy samochód Sztaumena znajdował się w wylocie ul. Trzebnickiej na moście nad kanałem Ołry, nadjechał z przeciwnej strony z dużą szybkością samochód ciężarowy „Ford Canada" nr rej. 39-031, który zahaczył osią o przęsło mostowe, zerwał oś i siłą odbicia uderzył w samochód Pawła Sztaumena.

Na skutek zderzenia samochód Sztaumena uległ poważnemu uszkodzeniu, a dyrektor Dziewoński doznał obrażeń ciała.

Jak wynika z zeświadczenia lekarskiego, oraz opinii biegłego sądowego, dla pojazdów mechanicznych oraz z zeznań naocznych świadków, wyłącza na winę za wypadek ponosi szofer wozu ciężarowego. Roman Balewicz, który krytycznego dnia znajdował się w stanie znacznego zanieczenia alkoholem i brał z nadmiernej szybkością lewą stroną jezdni. (Zet)

Przejrzano onegdaj pola

w poszukiwaniu stonki

Onegdaj odbyła się przedostatnia lustracja pól na terenie naszego miasta w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej. Na szczęście nie znaleziono ani jednego owada. Na ogół najbliższych dwóch tygodni na Placu Grunwaldzkim znów zastukają kilofy.

Jak wyglądają plany wykorzystania Placu Grunwaldzkiego w przyszłości?

— Według planów MUPP, Plac Grunwaldzki ma być za budowany nowoczesnymi bloka mi, należącymi do Politechniki i Uniwersytetu Wrocławskiego. Naszym zadaniem jest przygotowanie terenu, niwelacja. Jeśli zaś idzie o prawą część placu (gdy się jedzie od mostu Grunwaldzkiego), staną tam dwa duże bloki Politechniki. PPBP. nr 5 uprzata już teren i przystępuje do budowy fundamentów. Jednak dalsze roboty PPB będzie prowadził Oddział PPB nr 1.

Dowiedzieliśmy się ponadto, że u wylotu ulicy Norwida na Plac Grunwaldzki ma stanąć wspaniały pomnik i Mauzoleum Gen. Świerczewskiego.

Odwiedziliśmy też MUPP, gdzie pokazano nam jeden z projektów zabudowy Placu Grunwaldzkiego.

Część położona bliżej mostu Grunwaldzkiego będzie zabudowana po obu stronach ulicy blokami mieszkaniowymi. Przed każdym z domów rozpościerać się będzie kwietnik. **Na miejscu placu targowego, naprzeciwko Kurato-**

Przedmiot MRN, mając na uwadze zapewnienie całkowi tego bezpieczeństwa plonom, przeprowadzi w dniu 19 bm. jeszcze jedno poszukiwanie stonki ziemniaczanej i jej larw. (Nz)

WYBORY W 2 OBWODZIE

Zebrania wyborcze delegatów na Konferencję Miejską odbędą się o godz. 18 w II Obwodzie według następującego planu:

Dziś dla bloków nr 164 i 165 świetlica ZSCh., pl. Engelsa); 135 i 242 (świetl. Straży Pożarnej); 118 i 119 (świetl. Wydz. Sanit. PKP); 77 i 78 (świetl. ZMP, Pomorska 15); 94 i 121 (świetl. ZMP, Pomorska 15, godz. 19); 88 i 89 (świetl. PPB, Witosa 11); 136 i 137 (świetl. szkolna przy ul. Roosevelta); 103 i 104 (szkoła, ul. Chrobrego 2); 122 i 124 (TPD, ul. Buczka 11); 84 i 85 (Energetyk, ul. Łowicka); 120 i 126 (szkoła przy ul. Niemcewicza); 140 i 141 (ul. Stalina 117); 161 i 162 (szkoła przy ul. Trzebnickiej).

13 sierpnia o godz. 18 odbędą zebrania bloki nr 105 i 106 (świetl. ZSCh., pl. Engelsa; 465 i 113 (Zegluga na Odrze); 75 i 76 (świetl. PPB, ul. Witosa 11); 115 i 116 (szkoła, ul. Chrobrego 2); 83, 86 i 87 (sala „Energetyk", godz. 15); 81 i 82 (w tej samej sali o godz. 18); 123 i 152 (szkoła przy ul. Niemcewicza); 111 i 112 (świetl. Gazowni, ul. Trzebnicka); 162 i 163 (szkoła przy ul. Trzebnickiej).

14 sierpnia godz. 18 zbierają się bloki nr 114 i 115 (Zegluga na Odrze); 166 i 127 (szkoła samochodowa); 15 i 14 (ZMP, Pomorska 15); 91 i 92 (świetl. PPB, ul. Witosa 11); 138 i 139 (szkoła przy ul. Roosevelta); 95 i 102 (szkoła, ul. Chrobrego 2); 109 i 110 (świetl. Gazowni, ul. Trzebnicka).

WYBORY W 5 OBWODZIE

O Obwodowy Komitet Obrońców Pokoju zawiadamia, że wybory delegatów na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju, odbędą się dziś o g. 19-ej w świetlicy PMS. ul. Belwederczyków 29 (bloki nr 368 i 369), a w świetlicy Filmowców (ul. Olszewskiego) dla bloków nr 376 i 377.

14 bm. o godz. 19-ej w Szkole Podstawowej nr 2 przy ul. Krajewskiego 1 — II p. dla bloków nr 355 i 473.

widowiska i imprezy

Teatry

TEATRY — w miesiącu sierpniu nieczynne.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul Gen. Świerczewskiego 87, „Czterej pancerni" (NRD), godz. 16, 18,15 i 20.30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37, „Trzej odważni" (czesk.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Marzyć" (fińsk.), godz. 16, 18.15 i 20.30

„PAWILON" — Park Kultury, „Urodzony w październiku" — (jap.), godz. 16, 18,15 i 20.30.

„POLONIA" — ul Żeromskiego nr. 53, „Poszukiwacze złota" — (radz.), godz. 16.30. 18.30 i 20.30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, — „Narzeczona z Turkmenii" (radziecki), godz. 15 i 17. Aktualności codz godz. 19.30 i 21; „Boks; Świat młodych; Magnetyzm"

„TĘCZA" — ul Kościuszki 177, — „Wieś na pogranczu" (czesk.), godz. 16. 18 15 i 20.30.

„FAMA" — Psie Pole. Bolesława Krzywoustego 255 — „Droga do sławy" (radz.), czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele o godzinie 20

„LETNIE" — ul Olszewskiego 15, „Wiosna" (radz) godz. 21.

„ROBOTNIK" — Leśnica, Średzka 23, „Ziemia ojcowa", godz. 19, czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

●

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wróblewskiego 1, czynny codz. od godz. 9—19.

●

CYRK Nr 6 — Plac Grunwaldzki przyjmuje zamówienia codziennie o godz. 19.45, w niedziele i święta o godz. 12, 16 i 19,45. — Kasy w niedziele są czynne od godz. 10, a w dni powszednie od godz. 15-tej.

Nocne dyżury aptek

Pod „Lwem" — Pl. PKWN 2,

„Opatrzność" — Stalina 51,

„Nowa Apteka", Piastowska nr. 30

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, pełni dziś szpital O.O. Bonifratrów, ul. Traugutta nr. 37 (tel. 27-50).

Centrala Zbytu Węgla z początkiem września ma uruchomić wykaz wolnych składów Powszechnej Spółdzielni Spożywczo, rozmieszczonych na całym terenie Wrocławia.

Składy obecnie istniejące wydają maksymalnie 200 kg węgla na osobę.

Sprzedaż węgla jest wiązana w 50 proc. węgla grubego plus 20 proc. węgla średniego.

Składy PSS mają również za już się sprzedaż drewna opałowego. State są do nabycia brykiety podpałkowe „Lofiks".

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 10/11 Telefony: 27 54, 27-55 24 68. Wydawca: druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 13—15. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-31180

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł mies i zamiejscowa przesyłka pocztowa 138 zł mies Prenumerata wszystkich placówki pocztowe oraz PPK „Ruch" konto PKO VIII 1283